Rok XII. Nr. 216 (3461) Wilno, Piątek 9 Sierpnia 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Min. Beck przez Gdynię wyjechał do Finlandji



GDYNIA. (Pat). Dziś rano przybył do Gdyni minister spraw zagranicznych Józef Beck w towarzystwie dyrektora gabinetu Łubieńskiego i sekretarza osobistego p. Friedricha. Na dworcu morskim powitali ministra dyrektor departamentu ministerstwa przemysłu i handlu inż. Mozdzeński oraz miejscowe władze administracyjne, wojskowe i portowe. Pan minister zwiedził motorówką port, a następnie był podejmowany śniadaniem w yacht — klubie polskim.

O godzinie 17.30 opuścił min. Beck Gdynię na S. S. „Cieszynie", udając się do Helsingforsu, żegnany przez przedstawicieli władz i organizacyj.

HELSINKI. (Pat). Przyjazd ministra spraw zagranicznych z Polski do Helsinek oczekiwany jest w sobotę około godziny 10 rano. Min. Beck wraz z małżonką i towarzyszącemi mu osobami zamieszka w Grand hotelu w przygotowanym dla niego apartamencie.

Dla przybywających jutro dziennikarzy polskich zarezerwowano pokoje w hotelu „Kamp".

* * *

HELSINKI, (Pat). W przededniu wizyty min. Becka, prasa fińska wykazuje żywe zainteresowanie sprawami polskiemi. Dzienniki podają wiadomości z dziedziny handlu zagranicznego, rozwoju Gdyni oraz sytuacji walutowej Polski.

Prasa dzisiejsza zamieszcza na czołowem miejscu depeszę Pat'a o wyjeździe min. Becka przez Gdynię do Helsinek.

GDYNIA. (Pat). Minister spraw zagranicznych Beck odbył dziś rozmowę z prezydentem senatu gdańskiego Greiserem w Urzędzie Morskim w Gdyni.

Projekt wprowadzenia waluty polskiej do gospodarki w radzie portu gdańskiego

GDAŃSK. (Pat). Delegacja polska w radzie portu przedstawiła dziś wniosek, żądający wprowadzenia waluty polskiej do gospodarki w radzie portu.

Wniosek ten będzie rozważony przez obie delegacje do rady portu.

Gdańszczanie zwiedzają Gdynię

GDYNIA, (Pat), W dniu dzisiejszym Niemcy z Gdańska na kilku statkach zwiedzali port gdyński, wycieczka liczyła kilka tysięcy osób.

Następny kongres harcerski odbędzie się w Holandji

STOKHOLM, (Pat). Międzynarodowy kongres harcerski przyjął zaproszenie do odbycia następnego kongresu w Holandji.

Przywrócenie stanu prawnego w Gdańsku

GDAŃSK. (Pat). Dziś parafowany został protokół polsko - gdański. Parafowania dokonali: Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku minister Papee oraz minister Roman ze strony polskiej. Ze strony gdańskiej protokuł parafowali: Prezydent senatu Greiser i radca senatu Boettcher.

Na podstawie protokułu:

1) SENAT GDAŃSKI WYCOFUJE ZARZĄDZENIE Z DNIA 1 B. M. DOTYCZĄCE BEZCŁOWEGO PRZYWOZU NIEKTÓRYCH TOWARÓW.

2) CŁA W GDAŃSKU POBIERANE BĘDĄ W ZŁOTYCH POLSKICH.

3) WOBEC TEGO ZARZĄDZENIE POLSKIEGO MINISTRA SKARBU Z DNIA 18 LIPCA BĘDZIE ODWOŁANE. TYMCZASOWY STAN RZECZY W DZIEDZINIE OPŁAT KOLEJOWYCH W ZŁOTYCH ZOSTAŁ OBUSTRONNIE ZATWIERDZONY.

Komunikat oficjalny

GDAŃSK. (Pat). Wydano następujący wspólny komunikat oficjalny:

W celu usunięcia trudności, które wyłoniły się w ostatnim czasie w stosunkach polsko - gdańskich i idąc po linji bezpośredniego porozumienia się, jak to było w ostatnich 2-ch latach, doszli pełnomocni przedstawiciele Gdańska i Polski do porozumienia dla znalezienia sposobu rozwiązania trudności.

Rokowania były prowadzone ze strony polskiej przez ministrów Papee i Romana, ze strony gdańskiej przez prezydenta senatu Greisera oraz jego współpracownika do spraw zagranicznych radcę senatu Boettchera.

W dalszym ciągu komunikat zawiera:

1) oświadczenie pisemne senatu gdańskiego,

2) protokół,

3) pisemne oświadczenie rządu polskiego,

4) oświadczenia ustne:

a) ze strony rządu polskiego,

b) ze strony gdańskiej.

Pisemne oświadczenie senatu gdańskiego

Pragnąc przywrócić właściwy stan gospodarczy i prawny, uwzględniający w pełni potrzeby Gdańska i Polski, senat wolnego Miasta uchylił swe zarządzenia, dotyczące bezcłowego przywozu niektórych towarów.

Gdańsk, dnia 8 sierpnia 1935 r.

(—) GREISER

(—) BOETTCHER

Deklaracja ustna senatu gdańskiego

Gdy w związku z rokowaniami w sprawie oddziaływania gdańskiej gospodarki guldenowej na polski handel i obrót tranzytowy przez teren Wolnego Miasta Gdańska oraz wolny obrót gospodarczy między Gdańskiem a Polską okazała się potrzeba prowadzenia rozmów między kierownikami obu instytucyj emisyjnych, to rozmowy takie będą podjęte.

Pisemne oświadczenie przedstawicieli rządu polskiego

Pragnąc przywrócić właściwy stan gospodarczy i prawny, uwzględniając w pełni potrzeby Polski i Gdańska, rząd polski, w związku z podpisanym w dniu dzisiejszym protokółem, znosi rozporządzenie celne z dnia 18 lipca 1935 roku.

Gdańsk, dnia 8 sierpnia 1935 r.

Za rząd polski: (—) PAPEE

(—) ROMAN

Deklaracja ustna przedstawicieli rządu polskiego

W imieniu rządu polskiego potwierdzam, w związku z dzisiejszemi porozumieniami, że umowa portowa z dnia 5 sierpnia 1933 r. i z dnia 18 września 1933 r. stanowi nadal prawną i faktyczną podstawę dla kształtowania się gdańskiego obrotu portowego.

Protokół

Rząd polski i senat Wolnego Miasta Gdańska rozpoczną rokowania, w celu zawarcia porozumienia, które usunie ujemne oddziaływanie gdańskiej reglamentacji guldena na polski handel i ruch tranzytowy przez obszar Wolnego Miasta Gdańska oraz na swobodny obrót gospodarczy pomiędzy Polską a Gdańskiem.

Senat Wolnego Miasta Gdańska pozostawi jeszcze w mocy na czas przejściowy reglamentację obrotu guldena. W tym okresie Polska nie wystąpi z wnioskami dotyczącemi wyłącznego lub uprzywilejowanego używania złotego w administracji portowej lub kolejowej, natomiast w interesie polskiego życia gospodarczego pobór opłat celnych w Gdańsku w przeciągu tego okresu będzie odbywał się w złotych. Po tym okresie zostaną przywrócone postanowienia artykułu 25 ust. 2 umowy warszawskiej.

Gdańsk, dnia 8 sierpnia 1935 r.

Za rząd polski:

(—) Papée

(—) Roman

Za senat W. M. Gdańska:

(—) Boettcher

(—) Greiser

* * *

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy)

Krok ten jest ewenementem b. doniosłym i stanowiącym punkt zwrotny w konflikcie polsko - gdańskim

Stanowi on wystarczającą platformę dla rozpoczęcia bezpośrednich rokowań.

Przebieg wypadków, poprzedzających decyzję senatu przedstawia się następująco: W środę komisarz gen. Rzplitej min. Papee powrócił z Warszawy do Gdańska i niezwłocznie udał się do prezydenta senatu p. Greisera, któremu przedstawił stanowisko Polski w związku z ostatnią notą Gdańska.

Jak słychać, prez. Greiser wykazał w rozmowie z min. Papee gotowość odwołania zarządzeń senatu. Już w parę godzin potem w półurzędowym „Danziger Vorposten" ukazał się znamienny artykuł, stwierdzający, że przyczyny konflik tu polsko - gdańskiego, będą przez senat usunięte, a spór może być ostatecznie zlikwidowany w drodze bezpośrednich rokowań.

Istotnie, już tego samego dnia przybył do Gdańska poseł Rzplitej w Stokholmie min. Roman, który, jak wiadomo, już poprzednio był delegatem Polski do rokowań gospodarczych z Woln. Miastem.

W czwartek przejeżdżał przez Gdańsk w drodze do Gdyni min. Spr. Zagr. p. Beck, którego powitali na dworcu w Gdańsku komisarz gen. Rzplitej min. Papee oraz poseł Rzplitej w Stokholmie min. Roman. Poinformowali oni min. Becka o zmienionej sytuacji w Gdańsku i otrzymali instrukcje co do ewentualnych rokowań z senatem Woln. Miasta.

Na podstawie osiągniętego porozumienia rokowania zostaną wszczęte już dziś i będą dotyczyły gdańskich restrykcyj walutowych.

Należy podkreślić, że przez oświadczenie senatu Wolnego Miasta Gdańska został przywrócony stan prawny, naruszony przez znane zarządzenia.

Dalszym momentem pozytywnym jest przesądzenie kwestji wprowadzenia złotego polskiego przy obliczaniu opłat celnych oraz wprowadzenie do gospodarki budżetowej Rady Portu złotego.

Min. Kościałkowski powrócił do Warszawy

WARSZAWA. (Pat). Minister spraw Wewnętrznych Zyndram Kościałkowski po przeprowadzeniu inspekcji województw poznańskiego, pomorskiego i łódzkiego w dn. 8 bm. powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

——oOo——

Antysowiecki układ wojskowy pomiędzy Japonją a północnemi Chinami

TOKIO. (Pat). Prasa japońska donosi z Pekinu, iż rokowania w sprawie zawarcia układu wojskowego pomiędzy japońskiemi władzami wojskowemi w Chinach północnych, a gubernatorami prowincyj Hopei, Szantung, Szansi, Suijan i Czahar postępują naprzód.

Jak przypuszczają, japońskie władze wojskowe, dążą przez zawarcie układu do stworzenia buforu pomiędzy Chinami a Związkiem Sowieckim. Układ ten obejmowałby obszar Chin, wynoszący przeszło 800 tys. mil. kw.

Włosko-francuskie porozumienie wojskowe

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi z Rzymu: wycofanie dwóch dywizyj francuskich z nad granicy włosko-francuskiej wywołało wrażenie, że pomiędzy gen. Gamelin a szefem włoskiego sztabu głównego gen. Badoglio, podczas ich spotkania we Włoszech zostało zawarte pewne porozumienie wojskowe. Odznaczenie gen. Badoglio wielkim krzyżem legji honorowej, przypuszczenie to zdaje się potwierdzać.

Rozruchy komunistyczne we Francji rozszerzają się

Krwawe manifestacje w Tulonie i Cherbourgu. Brest wciąż niespokojny

W TULONIE.

PARYŻ, (Pat). Dziś w Breście do wieczora nie zanotowano żadnych rozruchów. Natomiast Tulon stał się skolei widownią komunistycznych awantur. Robotnicy warsztatów okrętowych porzucili pracę i poczęli zbierać się w drobne grupy, rozpraszane natychmiast przez policję i gwardję ruchomą. Robotnicy zdołali utworzyć pochód, który starał się przejść przez miasto ze śpiewem „międzynarodówki“. Manifestanci obrzucali jednocześnie wrogimi okrzykami przedstawicieli władz bezpieczeństwa.

Policja w energiczny sposób rozproszyła manifestantów. Gwardja ruchoma ze swej strony rozbiła i rozproszyła pochód młodzieży komunistycznej. Między godz. 17 i 20 gwardja konna kilkakrotnie musiała szarżować na głównych arterjach miasta, by rozproszyć tłum, aresztowano wielu manifestantów.

Prefektura morska i podprefektura otoczone były kordonem gwardji ruchomej. Wszystkie instytucje marynarki wojennej otoczono również specjalną strażą.

W CHERBOURGU.

PARYŻ, (Pat). „Paris-Soir“ w ostatniem swem wydaniu donosi, iż w godzinach popołudniowych robotnicy arsenału morskiego w Cherbourg porzucili pracę i zorganizowali manifestację komunistyczną, grupa manifestantów udała się ze śpiewem „międzynarodówki“ do portu, gdzie stacjonowane są łodzie podwodne. W porcie konsygnowano poważne oddziały, policji i wojska.

CHERBOURG, (Pat). Około tysiąca robotników arsenału do południa stosowało strajk włoski. Po południu strajkujący przeciągnęli demonstracyjnie ulicami miasta.

W BREŚCIE.

BREST, (Pat). O godzinie 1-ej w nocy w centrum miasta było już zupełnie spokojnie, a tylko drobne zamieszki powtarzały się na przedmieściach. Naogół udział ludności w manifestacjach wczorajszych był znacznie mniejszy niż dnia poprzedniego. W ciągu ostatnich 2-ch dni odniosło rany 50 osób.

PARYŻ, (Pat). Wczoraj po południu zamieszki rewolucyjne w Breście powtórzyły się, jak kolwiek przypuszczano, iż władze bezpieczeństwa całkowicie opanowały sytuację. Tłumy robotników, które wzięły udział w wiecu w domu ludowym wyruszyły na miasto. Manifestanci usiłowali opanować dworzec kolejowy, zostali jednak odparci przez wojsko i żandarmerję. W licznych punktach miasta wzniesiono znowu barykady. Władze bezpieczeństwa, żandarmerja, gwardja konna i wojsko kilkakrotnie szarżowały rozpędzając tłum i zdobywając barykady.

Wszystkie magazyny były zamknięte. Manifestanci zdołali się dostać na pocztę miejską, gdzie wybito wszystkie szyby. Zajścia trwały do godz. 1-ej w nocy. Następstwem ich są liczni ranni. W nocy ulicami miasta krążyły silne patrole „garde mobile“ i wojska. Przechodnie mu sieli się legitymować. Słychać było wezwania „ręce do góry“. Latarnie były pobite i uszkodzone. Miasto tonęło w ciemnościach.

Kierownik Ministerstwa Spraw Wojsk. gen. Kasprzycki w Wilnie

Wczoraj zrana przybył do Wilna kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki. Po krótkim pobycie w Wilnie gen. Kasprzycki wczoraj po ciągiem pośpiesznym o godz. 15 min. 20 odjechał z Wilna.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat). Prywatne obroty pozagiełdowe: dolar 5.26 3/4, dolar złoty 9.07; rr ble 4.71, czerwońce 2.05, budowlana 41.75, dolarówka 53.

Gwałtowne ulewy niszczą zbiory

W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

NOWY YORK, (Pat). Gwałtowne ulewy wywołały powodzie na obszarze stanów Ohio i zachodniej Wirginji. Wiele miejscowości jest odciętych od świata. W miejscowościach, nawiedzonych przez powódź, uległy zniszczeniu wszystkie zbiory. Straty obliczane są na miljony dolarów. Wpobliżu Massillon, w stanie Ohio, zatonęło dwóch ludzi.

COAHOOT (Stan Ohio), (Pat). Burze połączone z ulewami, spowodowały tak wielką powódź w stanie Ohio jakiej nie pamiętają tu od lat 22. Wylały dwie duże rzeki i wiele małych. W środkowo - wschodniej części stanów 2 osoby utonęły, a wiele przepadło bez wieści. Poziom wód na rzekach podniósł się bardzo szybko, niszcząc liczne osiedla.

NA FILIPINACH.

MANILLA, (Pat). Powódź, wywołana ulewnymi deszczami spowodowała olbrzymie straty. 180 osób utonęło, tysiące znajdują się bez dachu nad głową.

W HISZPANJI.

MADRYT, (Pat). W następstwie trwających ulewnych deszczów w wielu miejscowościach wylały rzeki. Pola są zalane i zbiory w znacznej części zniszczone. Szczególnie ucierpiały okolice Aranda de Duero. Ruch kolejowy w tym kierunku był przez kilkanaście godzin przerwany. Straty, wywołane przez deszcze, są obliczone w okolicach Caceras na 7 miljonów pesetów.

—oOo—

Polityka w sądzie czechosłowackim

P. Rzymanowa skazana na 8 dni więzienia

MORAWSKA OSTRAWA, (Pat). Wśród wielkiego zainteresowania opinji publicznej przy przepełnionej sali sądu okręgowego w Morawskiej Ostrawie odbyła się dziś po południu sprawa przeciwko p. Rzymanowej, żonie urzędnika woj. w Katowicach, oskarżonej o wpisanie do księgi pamiątkowej notatki, kończącej się słowem „pepicy“.

Władze sądowe w ostatniej chwili rozszerzyły oskarżenie o występek fałszywego zameldowania się, natomiast cofnęły oskarżenie o wpisanie się do księgi pamiątkowej.

P. Rzymanowa oświadcza, że wszędzie w schroniskach górskich, a także w Polsce, są książki pamiątkowe, w których turyści niejednokrotnie wpisują żartobliwe słowa. Czekając długo na kolację, poprosiła kelnera o danie jej księgi, by wpisać jakiś żart na pamiątkę, dano jej więc książkę, do której wpisała znaną notatkę. Ponieważ dłuższy czas nie była w Czechosłowacji i po drodze słyszała, jak wielu z gości mówiło na swe dzieci „chodź tu, pepiczku“, przeto takie popularne słowo wpisała do książki bez żadnej złej myśli.

Po zamknięciu przewodu przemówił czeski prokurator, który, czyniąc aluzje do stosunków politycznych polsko - czeskich i powołując się na manifestację dn. 28 lipca w Cieszynie, domagał się najsurowszego wymiaru kary.

Obrońca oskarżonej zaprotestował stanowczo przeciw wywodom prokuratora, albowiem tak manifestacja w polskim Cieszynie, jak i działalność polityczna męża p. Rzymanowej nie mają nic wspólnego z dzisiejszą sprawą. Wolno mówić jedynie o tem, czy oskarżona miała na myśli obrazę czeskiego narodu, czy nie. Wygoni się wszystkich turystów jeśli za każde słowo będzie się karało.

Po długich naradach sąd skazał p. Rzymanową na 8 dni więzienia bezwzględnego, obostrzonego postem i na grzywnę pieniężną w wysokości 200 koron.

Władze czeskie bezprawnie konfiskują dziennik polski

MORAWSKA OSTRAWA, (Pat). Konfiskowany codziennie dziennik polski dla ochrony przed olbrzymiemi stratami materjalnemi od kilku dni w miejsce własnych artykułów przedrukowywał ze stenogramów parlamentu praskiego mowy poszczególnych posłów. W myśl konstytucji czechosłowackiej stenograf. tekst przemówień poselskich nie może ulegać konfiskacie, mimo to, cenzura policyjna skonfiskowała stenogram przemówienia węgierskiego posła dr. Szüllö.

Goście litewscy w Gdyni

GDYNIA, (Pat). Dziś przybyli do Gdyni prezes rady portu w Kłajpedzie i b. minister komunikacji p. Balys Sližys oraz członek rady portu w Kłajpedzie p. inż. Balys Dobkeviczius.

Goście litewscy złożyli wizytę dyrektorowi urzędu morskiego, poczem w towarzystwie przedstawiciela urzędu zwiedzili port i jego urządzenia.

Tragiczna śmierć włoskiego ministra robót publicznych

KAIR, (Pat). Samolot włoski, w którym znajdował się udający się do Erytrei minister robót publicznych Luigi Razza, spadł wpobliżu Kairu.

Minister Razza, 3 osoby towarzyszące mu i załoga złożona z 4 osób, ponieśli śmierć. Przyczyny katastrofy nieznane.

Luigi Razza urodził się w 1882 r. w 1919 r. należał do założycieli partji faszystowskiej, jako bliski przyjaciel Mussoliniego poświęcił się głównie organizacji faszystowskiego ruchu zawodowego. Przez czas dłuższy był podsekretarzem stanu prezydjum rady ministrów, ostatnio zaś ministrem robót publicznych.

Zwycięstwa Jędrzejowskiej w Hamburgu

HAMBURG, (Pat.) We czwartek Jędrzejowska walczyła w ćwierć finale mistrzostw tenisowych Rzeszy z Niemką Horn i pokonała ją w 2 setach 6:3, 8:6, w półfinale przeciwniczką Jędrzejowskiej będzie Cilly Aussem.

W grze podwójnej pań w ćwierćfinałach para polsko-belgijska Jędrzejowska—Adamson odniosła zwycięstwo nad parę Sander — Zehden 6:2, 2:6, 6:1.

W grze mieszanej para Jędrzejowska — Hebda wyeliminowała parę niemiecką Weber — Denker i spotka się w półfinale z doskonałą parą niemiecką Sperling — Oramm. Druga para polska Wołkmer Jacobsen—Tarłowski przegrała z parą Couquerque — Kukuljević 2:6, 4:6.

Zarządzenia przeciw Żydom w Rzeszy

BERLIN, (Pat). „Berliner Illustrierte Nacht ausgabe“ pod wspólnym tytułem „Zarządzenia przeciw Żydom“ donosi: w Poczdamie policja aresztowała młodego Żyda oraz niezamężną t. zw. „kobietę niemiecką“ za zhańbienie rasy. W miejscowości kuracyjnej Freienwalde nad Odrą umieszczono na dworcu napisy tej treści: stójcie Żydzi, wasz pociąg jedzie zaraz dalej. W Chociebużu (Górne Łużyce) zabroniono Żydom wstępu do łaźni miejskiej. Wreszcie jedna z dyrekcyj muzeów ogłosiła, iż Żydzi nie mają prawa zwiedzania muzeów.

Obowiązkiem obywatelskim każdego jest sprawdzenie, czy figuruje w spisie wyborców w swoim obwodzie

Za tydzień zbiera się konferencja 3-ch mocarstw

PARYŻ, (Pat). W kołach politycznych przypuszczają, iż konferencja angielsko — franc uko — włoska, która zająć się ma zbadaniem konflik tu włosko - abisyńskiego odbędzie się prawdopo dobnie 16 sierpnia.

Kancelarje dyplomatyczne Londynu, Paryża i Rzymu są zajęte obecnie jej przygotowaniem, na co wskazuje fakt, iż w dniu wczorajszym ambasador francuski w Rzymie de Chambrun został przyjęty przez podsekretarza stanu spraw zagranicznych Suvicha. Pozatem premjer Laval odbył wczoraj dłuższą rozmowę z posłem greckim w Paryżu min Politisem, oraz przyjął następnie ambasadora Wielkiej Brytanji sir Clarka i ambasadora włoskiego hr. Pignatti di Custozza, jak wiadomo, poseł Politis wymieniany jest w kołach Ligi Narodów jako superarbiter prac komisji, badającej incydent w Ual-Ual.

O ile chodzi o konferencję trzech mocarstw w Paryżu, to w rozmowach, jakie z tej racji to czyć się będą, wezmą udział ze strony angielskiej min. Eden, ze strony włoskiej baron Aloisi i ze strony francuskiej premjer Laval. Celem obrad będzie przygotowanie posiedzenia Rady Ligi Narodów, która, jak wiadomo, zebrać się ma 4 września. Zgodnie z opinją tutejszych kół politycznych, premjer Laval w dalszym ciągu odgrywać będzie rolę pojednawczą między tezami angielską i włoską.

Metropolita Djonizy

nawołuje prawosławnych do czynnego udziału w wyborach

WARSZAWA (Pat) — W związku ze zbliżającemi się wyborami do Sejmu i Senatu, J. E. Metropolita Kościoła Prawosławnego w Polsce Djonizy, wystosował do wszystkich biskupów ordynarjuszów prawosławnej metropolji list, w którym m. in. prosi o zlecenie duchowieństwu diecezji, aby pouczyło swych wiernych o konieczności czynnego udziału w wyborach do izb ustawodawczych i obowiązku wszystkich dobrych chrześcijan spełnienia w tym względzie swej powinności obywatelskiej, dokładając starań, aby członkami Sejmu i Senatu zostali ludzie sprawiedliwi, pobożni i rozumni, gotowi gorliwie pracować na pożytek Ojczyzny.

Angielski dziennikarz przekazany innej grupie bandytów

SZANGHAJ, (Pat). Z Pekinu donoszą, że bandyci, którzy uprowadzili dziennikarza angielskiego Jones'a, przekazali go wpobliżu Czaharu innej większej grupie bandytów. Cena okupu podwyższona została do 100 tys. dolarów. Uwolnienie Jones'a napotyka coraz większe trudności.

Kompromis genewski widziany z Paryża i z Londynu

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w sierpniu.

Ostatnia sesja genewska nie miała dobrej prasy w Paryżu. Znać było pewną dezorjentację i brak zainteresowania. Na miejscu, w redakcjach, nie komentowano prawie obrad genewskich, a korespondenci genewscy dzienników paryskich pomimo codziennie telefonowanych długich, tasiemcowych artykułów, nie przynosili nowych informacyj. Jest to zresztą zrozumiałe: **Cała rozgrywka toczyła się w zakulisowych rozmowach p. Lavala z lordem Edenem i bar. Aloisim, przyczem sam punkt ciężkości leżał nie w Genewie, ale w Londynie i w Rzymie.** Mówiło się więc wiele o misji pojednawczej premj. Lavala, ale nawet dzienniki zbliżone do sfer oficjalnych nie ukrywały, że z takim trudem osiągnięty kompromis nie jest definitywny, gdyż właściwie jedyną jego zaletą jest zyskanie na czasie W tych warunkach **sama rezolucja genewska nie ma właściwie większego znaczenia,** gdyż istotną wagę posiada jedynie komunikat trzech mocarstw opublikowany po zakończeniu sesji.

Nie ulega wątpliwości, że **ostatnia sesja genewska nie przyczyniła się bynajmniej do wzmocnienia prestiżu Ligi Narodów** — rozumuje prasa paryska — niemniej jednak dzięki temu zdołano uniknąć wojny, a może w międzyczasie— do najbliższej sesji rady — uda się osiągnąć kompromis na drodze rozmów trójstronnych. Tego rodzaju nuta przeważa w prasie. Nie brak jednak i głosów twierdzących, że należało mimo wszystko rozważyć całokształt problemu już na obecnem posiedzeniu Rady, gdyż zwleka nie na nic się nie przyda, a na wrześniowej sesji problem ten wystąpi znów w równie ostrej formie. Takie głosy spotyka się w niektórych dziennikach lewicowych, gdzie jednak — pomimo obecnego zbliżenia do Włoch zaczynają się odzywać dawne urazy do Mussoliniego, który przez szereg lat był bezwzględnie atakowany przez ten odłam prasy francuskiej.

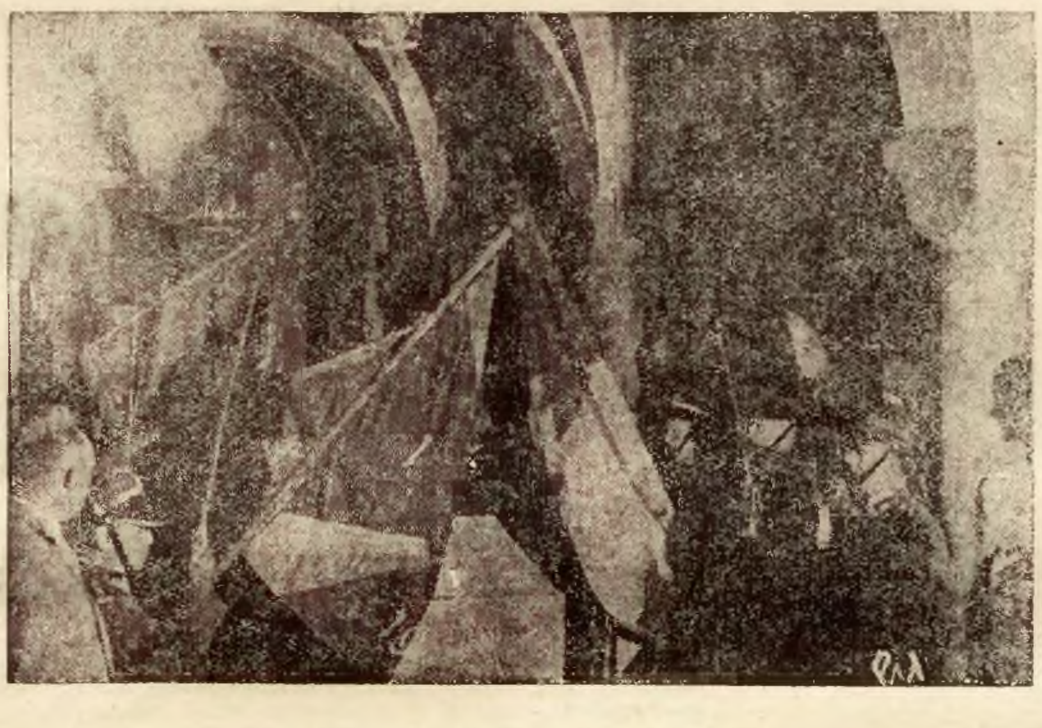
Naogół jednak, sesja obecna, pomimo trudności osiągnięcia kompromisu, nie budziła specjalnego zainteresowania. Było to może wynikiem tego, że w sprawie tej Francja właściwie nie ma nic do zyskania, gdyż ze względu na to, że rozgrywka toczyła się między Londynem a Rzymem, Paryż mógł jedynie spełniać misję pośrednika. Stanowisko Francji w tej kwestji jest zresztą niewątpliwie bardzo trudne. Rząd francuski musi bowiem lawirować między zasadami sprawiedliwości międzynarodowej, ucieleśnionemi w Lidze Narodów, które doznają szwanku przez wyprawę włoską, a samemi Włochami, które w kategoryczn. formie oświadczają: „Kto w sprawie abisyńskiej nie jest z nami — ten jest wogóle przeciw nam". **Obecne, z trudem nawiązane zbliżenie francusko-włoskie, jest więc wystawione teraz na ciężką próbę.** Francja nie może wbrew woli Anglji przeprowadzić w Lidze Narodów uchwały, pozostawiającej Włochom wolną rękę w Abisynji, a z drugiej strony nie może również zatwierdzić oficjalnie w łonie instytucji genewskiej postępowania sprzecznego z zasadami Ligi Narodów i z koncepcjami polityki francuskiej. Dlatego **wysiłki Francji będą zmierzały znów do osiągnięcia kompromisu, który przyznając Włochom materjalne korzyści zachowywałby jednak pewne pozory, zakrywające samo sedno rzeczy.**

Właściwa rozgrywka w tej sprawie odbywa się jednak między Anglją a Włochami. Rząd brytyjski przeciwny jest wyprawie włoskiej na Abisynję z dwóch powodów: Najpierw ze względu na swą politykę wewnętrzną, a potem ze względu na swe interesy w Afryce. Po uzyskaniu poważnej poprawy sytuacji gospodarczej „rząd jedności narodowej" spodziewa się utrzymać przy władzy i po przyszłych wyborach, pomimo iż obecnie w wyborach uzupełniających kandydaci Labour Party biorą górę nad zwolennikami rządu. Głównym atutem wyborczym opozycji angielskiej jest atak na politykę zagraniczną. Labour Party ustawicznie domaga się prowadzenia polityki zgodnej z zasadami Ligi Narodów. Rząd angielski sądzi, że w tym wypadku najlepszą odpowiedzią na ataki opozycji jest odebranie jej głównych atutów wyborczych i dlatego stara się w ten sposób postępować na terenie polityki zagranicznej, by nie pozwolić labourzystom na wytoczenie ciężkich armat Ligi Narodów przeciwko obecnemu gabinetowi. **W sprawie abisyńskiej rząd angielski pragnie rozwiązać ten konflikt w ramach Ligi Narodów, aby w ten sposób wytrącić kierownikom partji pracy broń z rąk**

Istnieją jednak inne powody, które jeszcze silniej skłaniają rząd brytyjski do energicznego przeciwstawiania się planom Mussoliniego. W Londynie lękają się bardzo usadowienia się Włochów w Abisynji gdyż w ten sposób nietylko zostałaby zagrożona angielska droga afrykańska z północy na południe, ale także mogłaby znaleźć się w niebezpieczeństwie droga morska do Indyj. Pozatem zaś plantacje bawełny w Sudanie uzależnione są od dopływu wody z dorzecza Niebieskiego Nilu i z nad jeziora Tsana. W razie skierowania tych wód w inną stronę ogromne z takim trudem założone plantacje mogłyby ulec natychmiastowemu zniszczeniu. Dlatego **Anglja pragnie zapewnić sobie kontrolę nad górnym Nilem i nad rejonem jeziora Tsana.** Rząd angielski nie chce pozatem dopuścić do wyprawy włoskiej przeciw Abisynji także ze względu na spoistość swego imperjum kolonjalnego, z którego różnych stron zaczynają się odzywać głosy sympatji dla zagrożonej Abisynji. Wyprawa włoska jest dla Anglji niekorzystna zarówno w wypadku zwycięstwa Włoch, które usadowiłyby się wtedy zbyt mocno w tej części Afryki, jak i w razie klęski. Zwycięstwo Abisynji mogłoby się bowiem stać potężnym bodźcem dla nacjonalizmu arabskiego i egipskiego, co utrudniałoby politykę Wielkiej Brytanji na terenie afrykańskim. Z tych powodów Anglja tak energicznie sprzeciwiała się ostatnio zamiarom włoskim wobec Abisynji.

Wobec kategorycznych oświadczeń Mussoliniego Londyn i Paryż nie mogą jednak w równie stanowczej formie przejść do porządku dziennego nad temi rewindykacjami Włoch, gdyż mogłoby to w rezultacie, nie zapobiegając zbrojnemu konfliktowi, zachwiać podstawami Ligi Narodów i narazić na szwank dobre stosunki z Rzymem. Wobec tego czynione były próby osiągnięcia kompromisu. Datują się one już od chwili wizyty rzymskiej lorda Edena, w czasie której zaproponował on Mussoliniemu odstąpienie części prowincji abisyńskiej Ogaden, za co rząd etjopski otrzymałby kompensatę w formie wyjścia na morze w angielskim porcie Zeila. Druga konkretna propozycja nastąpi niewątpliwie w czasie konferencji paryskiej przedstawicieli trzech mocarstw, która zbierze się ok. 15 bm. Nie mamy jeszcze żadnych bliższych szczegółów na ten temat, możliwe nawet że warunki tego kompromisu nie są jeszcze ustalone. W każdym razie nie ulega wątpliwości, **że tylko konferencja paryska może jeszcze doprowadzić do kompromisowego załatwienia tej sprawy i do uniknięcia wojny.**

J. Brzękowski.



Sztandary legjonowe pochylają się nad trumną Wodza.

Na zjeździe legjonistów w Krakowie

(Reportaż naszego specjalnego wysłannika)

Tegoroczny Zjazd Legjonistów Polskich w Krakowie miał inny zgoła charakter, niż dotychczasowe. Zewnętrznie niewiele się od nich różnił, miał te same cechy żywiołowej tężyzny legunskiej i leguńskiego dowcipu, ale zupełnie inny był tego zjazdu klimat duchowy wewnętrzny...

JEDZIEMY DO KRAKOWA.

W roześmiany dzień sierpniowy wyjeżdżamy z Wilna specjalnym pociągiem. Zaraz na stacji zupełnie inny wygląd ma ten pociąg zjazdowy, niż zwykłe pociągi odjeżdżające według zgóry ustalonego rozkładu. Wozy przybrane zielenią. Na wozie komendanta transportu portret Marszałka, przepasany żałobną krepą. Wzruszające sceny powitań, szczególnie, gdy wiara zjeżdża z dalekich powiatów Wileńszczyzny i Nowogródczyzny. Nie widzieli się po parę lat z okładem, więc się witają serdecznie i całują z dubeltówki. Przyjechali bowiem aż spod Dzisny i z najdalszych powiatów: wołożyńskiego i stołpeckiego.

Twarze ogorzałe, pełne energji witalnej i nieco ociężałe. Widać odrazu, że z ziemią mają do czynienia. Są to przeważnie osadnicy wojskowi. Powoli wśród uśmiechów pożegnań odchodzi pociąg, wiozący samą najdziwniejszą radość przebrzmiałej młodości, która na widok znanych i kochanych sitwesów — towarzyszów walk wybucha z nową, niepohamowaną siłą.

W pociągu wagony wypełniają się według sympatji i przyzwyczajenia. Chodzi o to, że najlepiej uplasować się na długą podróż obok swego kolegi, z którym dzieliło się ongiś ostatnią porcją chleba i ostatnim kęskiem skradzionego kurczęcia. Już koło Białegostoku zaczynają pryskać te węzły. Następuje wyjątkowe braterstwo. Przedziały składają sobie wizyty i składają się na nowe przyszłe pijaństwo, które odchodzi jak za najlepszych czasów. Cóż toby zresztą był za zjazd, gdyby nie można było się z wiarą nagadać i nie wypić jednego niewinnego kieliszka. A że zwykle ten jeden i zwykły zmienia się w wiele i niezwykłych —to już nie wina biednego leguna, ale atmosfery zjazdowej, ale tej serdeczności koleżeńskiego bractwa wojennego...

MIŁE INTERMEZZO.

Już w Grodnie mieliśmy się spotkać i złożyć przywitalny hołd i owacje. Ale dopiero w Białymstoku dopędził nas pociąg pośpieszny z Wilna. A w nim w salonce, przyczepionej na końcu, baczne oko jakiegoś leguna dostrzegło sylwetkę najsympatyczniejszego z legunów, generała Rydza-Śmigłego. Odrazu zebrał się cały pociąg przed salonką. Wybiegło z przedziałów co żyło i na nogach ustać mogło. Zrobiły leguny Śmigłemu owację, jak rzadko komu. Zaśpiewało się z całego gardła „Pierwszą Brygadę". Okrzy-



Msza św. na dziedzińcu arkadowym na Wawelu.

DLACZEGO LEWONIEWSKI WRÓCIŁ

DEFEKT TECHNICZNY.

Powrót Lewoniewskiego z drogi ponad biegunem północnym do Ameryki wywołał w Sowietach niezadowolenie, że nie udało mu się dokonać zamierzonego dzieła, ale nie rozczarowanie w związku z samym planem lotu. Przyczyna powrotu Lewoniewskiego była natury technicznej: szybkie ubywanie oleju, niezbędnego do smarowania motoru. Sprawa ta badana jest dokładnie. W społeczeństwie i w sferach lotniczych panuje przekonanie ,że Lewoniewski nie porzuci myśli przelotu nad biegunem północnym i że uda się ponownie w drogę po usunięciu przyczyn które zmusiły go do powrotu.

PRZESZŁO 9 I PÓŁ TYS. KM.

Pierwszy lot Lewoniewskiego planowany był w następujący sposób: Moskwa — nad biegun północny po 38-ym południku (3.789 km.) i od bieguna północnego po 122 południku do San Francisko (5.816 km) — razem prawie 9.605 km. Trasa ta została podzielona na 9 schematycznych części, z których pierwsza, obejmująca 893 km., prowadziła z Moskwy do miasta Onegi nad morzem Białem. Samolot leciał coprawda na tym odcinku nad lądem, ale im dalej na północ, tem kraj stawał się coraz mniej zaludniony, a od rzeki Mołogi do wybrzeża morza Białego, kraina obfituje w trzęsawiska, płaszczyzny leśne i jeziora, z których większa część nie jest nawet oznaczona na mapie. Drugi etap z Onegi do wybrzeży morza Berentsa na półwyspie Koll liczy 515 kilometrów. W tej części lotu samolot musi 131 kilometrów lecieć częściowo ponad morzem Białem. Trzecia część prowadzi nad morzem Berentsa. Od wybrzeży do wyspy Wiktorja, wzdłuż 80-go południka trasa wynosi 1289 km. Ta część morza, pod wpływem odgałęzienia Golfsztremu jest zawsze bez lodu, w zimie i w lecie. Na wyspie Wiktorja, leżącej między Szpiebergiem i Ziemią Franciszka Józefa, niema osiedli ludzkich. Właśnie do tych okolic przed lotem Lewoniewskiego wysłano łamacz lodów „Sadko".

Czwarta i piąta część lotu (2568 km.) prowadzi nad Północnym Oceanem Lodowatym. Tu miał Lewoniewski lecieć nad trwałemi, wieloletniemi lodami. Szósty etap lotu to trasa od wyspy Patricka do przylądku Pears-Point na północnych wybrzeżach Kanady (769 km.). Dopiero siódma część lotu odbywać się miała nad krainami zaludnionemi. Im dalej na południe, tem więcej lasów i kraj staje się bardziej zaludniony.

Ósma część lotu od rzeki Pearce do miasta Seattle wynosi 921 km. Jest to teren górzysty, gdzie samolot musi lecieć nad Skalistemi Górami. Na tym odcinku na 54-ym równoleżniku, znajduje się linja kolejowa Canadian — Pacific — Railway.

Wreszcie dziewiąty etap drogi to trasa Seattle — San Francisko (1.113 km.). Aeroplan leci już nad Stanami Zjednoczonemi. Jest to najwygodniejsza część drogi, ponieważ spotyka się dużo lotnisk amerykańskich, latarni lotniczych i t. d.

PRZELECIAŁ DZIESIĄTĄ CZĘŚĆ TRASY

Lewoniewski przeleciał mniej więcej dziesiątą część całej drogi. Największych trudności spodziewano się w czwartej i piątej części lotu. Dla pokonania tych trudności konieczny był techniczny stan samolotu bez zarzutu. Ze względu na to, że Lewoniewski skonstatował pewne braki, postanowił lot przerwać, rozumiejąc dobrze, że poważne, naukowe cele lotu dyktują konieczność rozwagi.

SAMOLOT LEWONIEWSKIEGO.

Samolot Lewoniewskiego jest jednopłatowcem, zbudowanym z metalu. Twórcą samolotu jest znany konstruktor sowiecki inż. A. N. Tupolew. Samolot Lewoniewskiego był 25-tym samolotem konstrukcji Tupolewa, na skrzydłach jego widniał znak „Ant. 25". Motor o sile 950 HP., typu „M. 34" porusza trójdzielnem śmigłem. Wszystko wyrobu sowieckiego.

CO ZABRAŁ?

Ciekawe, co wziął ze sobą Lewoniewski na trzydniowy lot: kilka pieczonych kurcząt, chleb z masłem, suchary i owoce. W specjalnie skonstruowanych termosach znajdowała się gorąca herbata z sokiem jagodowym. Termosy badano przed lotem i okazało się, że na trzeci dzień herbata była jeszcze gorąca. Zapasy Lewoniewskiego uzupełniało jeszcze 15 tabliczek czekolady, w specjalny sposób wyrobionej, zawierającej orzechy Kola, które, jak wiadomo, doskonale działają na pokrzepienie nerwów.

Nie zapomniano również o możliwości lądowania w Arktyce — w samolocie znajdowały się konserwy i inne suche produkty żywnościowe, obliczone na trzy miesiące.

„Żelazna rezerwa" pożywienia pozostanie przechowana do następnego lotu Lewoniewskiego z Moskwy do San Francisko. Lot ten znów ma się odbyć z Moskwy. Dlatego też samolot Lewoniewskiego zostanie przewieziony z Leningradu do Moskwy.

Cps

Mauzoleum Władysława Warneńczyka w Warnie





NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Wiadomości Statystyczne.** Dnia 6 sierpnia wyszedł z druku zeszyt 22 Wiadomości Statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego, wydawnictwa ukazującego się w językach polskim i francuskim dnia 5-go, i 25-go każdego miesiąca.

Zeszyt ten zawiera ostatnie wiadomości liczbowe dotyczące ogólnej sytuacji gospodarczej Polski, państw zagranicznych, produkcji rolniczej i przemysłowej, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, pieniądza i kredytu, skarbowości, samorządu, demografji i zdrowotności.

Ponadto do zeszytu został załączony dodatek, zawierający w skróconej formie ostateczne wyniki opracowania spisu ludności z dnia 9 grudnia 1931 r. dla **województwa Wileńskiego**.

Z tablic specjalnych umieszczonych w zeszycie 22 wymienić należy: długi państwa, wydziały i uczniowie szkół i kursów zawodowych, absolwenci szkół i kursów zawod., niektóre przestępstwa zameldowane Policji Państw.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

W redakcji i w teatrze

PRZECINKI.

Bardzo popularny pisarz włoski Gandolin prowadził swego czasu pismo, do którego właścicieli zaliczał się pewien ambitny, ale w dziedzinie pisarskiej mniej orjentujący się finansista. Pewnego dnia otrzymał Gandolin od niego artykuł z prośbą opublikowania w najkrótszym czasie. W dołączonym do artykułu liście znajdowało się następujące zdanie: „Pisałem artykuł pośpiesznie, proszę więc, by Pan był tak uprzejmy i zaopatrzył go w przecinki".

Gandolin wziął artykuł, a czoło pokryły mu krople potu. Odesłać go ani zatrzymać było w tym wypadku niemożliwością. Westchnąwszy więc głęboko Gandolin wziął pióro do ręki i opracował go od początku do końca. Na drugi dzień, odsyłając autorowi egzemplarze autorskie, dodał następującą odpowiedź: „Proszę, aby w przyszłości był pan łaskaw przesłać przecinki. Artykuł już ja napiszę".

NIEKOMPETENTNY.

Na premjerze pewnego nieznanego dotąd kompozytora operetkowego znalazł się w loży Emeryk Kalman, słynny i u nas kompozytor „Księżniczka czardasza", „Manewrów jesiennych", „Maricy" i szeregu innych operetek.

Kalman słuchał z wzrastającem zdumieniem, gdyż melodje wydały mu się dziwnie znajome. Po pierwszym akcie stwierdził niewiarygodnie wielkie podobieństwo z własnemi utworami. Po drugim akcie uznał całą operetkę poprostu za jeden wielki plagjat.

W czasie przerwy zjawił się w loży młody debiutant-kompozytor i zapytał Kalmana:

— Zadowolony pan? Czy podoba się panu operetka?

— Sąd o moich utworach pozostawiam zawsze innym — odparł chłodno Kalman i odwrócił się.

W CYRKU.

Tina di Lorenzo, doskonała aktorka włoska, przybyła pewnego niedzielnego popołudnia do wędrownej menażerji. Wiele osób poznało ją, a kilku wielbicieli wyzyskało odrazu tę sytuację, by ją zasypać komplementami. Jeden z nich powiedział: „Ach pani, gdyby mi pani rozkazała, pozwoliłbym się natychmiast rozerwać w sztuki tym lwom".

— Poco? — odparła diwa ze swym najczarowniejszym uśmiechem. — Lwy dostały już dzisiaj swą porcję wołowiny.

TESTAMENT.

Pierre umarł. Notarjusz otwiera testament.

— Wszystko co mam — czyta — zapisuję swemu siostrzeńcowi Andrzejowi, pod warunkiem, że włoży mi do grobu 100.000 franków.

Andrzej biada: ...Taki idjotyczny pomysł... Stary szaleniec... 100.000 franków pogrzebać... Czy normalny człowiek może zamieścić w testamencie taką klauzulę?

Na drugi dzień przychodzi do niego stary znajomy Szkot, słyszy o tym wypadku i mówi:

— Dasz mi dwadzieścia pięć procent, a wówczas poradzę ci tak, że nie stracisz tych pieniędzy.

— Zgoda — woła uradowany Andrzej.

— A więc włożysz do grobu czek na 100.000 franków, na okaziciela.

Wybr. **Wel.**

kom „Niech żyje", nie było końca. Generał był naprawdę wzruszony tym dowodem spontanicznej i żywiołowej owacji i ściskał ręce najbliżej stojących. Gdyby opuścił salonkę, rozniesliby go na rękach z radości.

PIERWSZY DZIEŃ W KRAKOWIE.

O wczesnym świcie dnia 5 sierpnia pociąg na stacji. Wychodzimy na miasto, by powitać Kraków, miasto niezapomnianej legjonowej legendy. Miasto, jak zwykle spokojne i ciche, miasto emerytów, profesorów i całujerączkujących celebrantów. Dzisiaj jednak jakby ożyło, jakby otrzymało dobroczynny zastrzyk ruchliwości. Na ulicach pełno mniej lub więcej starszych panów „w łat życiowych wchodzących południe", a u każdego na piersiach krzyże, wśród których przeważa maleńka minjatura, na czarno-czerwonej wstążeczce.

Chodzimy sobie po ulicach tego dzielnego miasta, wstępujemy do cukierni, siadamy na ławkach plant i witamy się z coraz nowymi ludźmi.

W południe zbiórka uczestników naszego pociągu przed pomnikiem Mickiewicza. Jest to bowiem miejsce najczęstszego randez-vous wycieczek. Ustawiamy się w czwórki i pod komendą kierownika pociągu p. majora Kozłowskiego idziemy na Wawel złożyć hołd Komendantowi. Dziwnie skupieni, poważni i pełni przejęcia maszerowaliśmy przez wąskie uliczki śródmieścia krakowskiego. Witały nas tłumy posuwające się w świętecznem rozleniwieniu po ulicach. Krakowianin, żywiołowo nie lubiący Warszawy i „warszawistów", patrzący z wielką rezerwą na poznaniaków dziwną sympatją pała do wilnian. Więc patrzono na nas z uśmiechem rozrzewnienia w oczach. A dziwny to był pochód przez ulice miasta. W czołowej czwórce maszerowali pułkownicy obok kolejarzy, policjant obok kapitana dyplomowanego czy profesora uniwersytetu.

Na Wawelu w spokoju i ciszy zeszło się do krypty św. Leonarda, by może po raz ostatni spojrzeć na twarz Wodza ukochanego, zanim zamkną się za nim i nad nim marmury sarkofagu. W oczach niejednego łzy, a w twarzy żałość nieporadnego dziecka, któremu wieczność zebrała najukochańszego rodzica.

Lecz złote słońce południa osuszyło ślady łez, więc poszliśmy wszyscy zwiedzić pokoje królewskie w odbudowywanym Zamku. Stanowczo jestem przeciwny takim gremjalnym zwiedzaniom pamiątek przeszłości podczas zjazdów. Przechodzi się przez pokoje w tempie szybkobiegaczy i słucha bajdurzeń woźnego, który o historji sztuki ma takie pojęcie, jak my o języku assyryjskim. Klepie wyuczone frazesy, plącząc daty historyczne i szkoły malarskie.

WIECZORNY APEL W OLEANDRACH.

Około godziny 21 Oleandry zmieniły się w najczarowniejszą bajkę. Zapłonęły różnokolorowe pochodnie i znicze u stóp pomnika Marszałka, położono urny z ziemią z pobojowisk legjonowych i oddziały legjonistów przemaszerowały w formacji ósemkowej, oddając hołd Wodzowi. Po raz pierwszy na tym krakowskim zjeździe zerwano z dotychczasową



Gen. Rydz-Śmigły przemawia do legjonistów.

DYSKUSJA O TEATRZYKU „REWJA“

Świat teatralny powinien zabrać głos

Zapoczątkowana przez „Kurjer Wileński“ dyskusja powinna, niewątpliwie, poruszyć tych wszystkich, którym nie są obojętne objawy życia teatralnego w Wilnie. Wilno jest słusznie uważane za jedno z najbardziej teatralnych miast. To też zrozumiałem jest, iż powodzenie tutaj jakiegobądź teatru nie jest bynajmniej rzeczą łatwą, gdyż wymaga nietyl ko ogromnego doświadczenia oraz kwalifikacyj w dziedzinie teatralnej, lecz również doskonałej znajomości psychologji, wymagań i nastawienia samej publiczności wileńskiej. Brak tych warunków posiąga za sobą przykre zjawisko, niesłusznie określone jako „kryzys teatralny“ — publiczność odwraca się od teatru i nie uczęszcza do niego. W tem, iż podobne zjawisko nie jest wywołane przez t. zw. „kryzys“, czyli zobojętnienie do teatru, przekonywa nas powodzenie niektórych przedstawień stojących na odpowiednim dla publiczności wileńskiej poziomie artystycznym.

Specyficzne kwalifikacje w dziedzinie teatralnej publiczności wileńskiej muszą być specjalnie brane pod uwagę, gdy na porządek dzienny wysuwa się sprawa popularnego teatru, dostępnego dla szerszych warstw publiczności. Taki teatr w Wilnie to sprawa ważna, szczególnie obecnie kiedy szerszy ogół publiczności z przyczyn natury materjalnej jest często pozbawiony możności uczęszczania na droższe przedstawienia teatralne. Prowadzenie teatru popularn. jest jednem z najtrudniejszych zadań w dziedzinie teatralnej wogóle, gdyż taki teatr powinien nie tylko odgrywać rolę niezbędnej rozrywki, lecz również być czynnikiem kształcącym, wyrabiającym gust oraz poziom kulturalny swojej publiczności. W przeciwnym razie teatr taki staje się bezwartościowym, ba, nawet wysoce szkodliwym i pozbawionym wszelkiej racji bytu.

Zrozumiałem jest, iż repertuar popularnego teatru musi uwzględniać poziom intelektualny szerokich mas uczęszczających do niego, przystosować się w pewnym stopniu do nich. Nikt nie wymaga od kierowników podobnego teatru wystawiania sztuk niezrozumiałych, zbyt ciężkich dla szerszego ogółu. Byłoby to bezcelowe. Lecz popularny teatr powinien nieustannie dążyć do podniesienia poziomu kulturalnego swojej publiczności. Na tem właśnie polega jego istotne zadanie. Spełnienie tej misji zależy całkowicie od kierown. teatru, od ich zrozumienia istotnego celu teatru popularnego oraz kwalifikacyj i doświadczenia w dziedzinie prowadzenia teatru dla szerszego ogółu.

Dotychczasowa działalność teatru „Rewja“ jest zaprzeczeniem powyższych zadań teatru popularnego. Aby przekonać się o tem naocznie, dostatecznem jest przypomnieć sobie wystawienie takich, naprzykład, widowisk, jak rewje: „Kobiety, kobietki i kobieciątka“..., albo ostatnio „Szalona noc“ lub „Romans z przeszkodami“. Teatrzyk ów istnieje już od dłuższego czasu, więc zrozumiałem jest, iż należałoby od kierown. oczekiwać jakichś pozytywnych wyników w sensie podniesienia poziomu wymagań szerszej publiczności. Tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie. Zamiast tego, aby dążyć do swego istotnego celu, dyrekcja „Rewji“ pełniła ją po linji zaspakajania wymagań ogółu z dziedziny niewybrednego kabaretu oraz scen otwartych różnych lepszych lub gorszych szantanów. Nie wchodząc w ocenę wykonania podobnych widowisk, należy zadać pytanie, czy podobna działalność istotnie przyczynia się do spełnienia podstawowych zadań teatru popularnego. Śmiem wątpić, iż teatr popularny, a więc poprostu ludowy, może kroczyć drogą, wytkniętą przez kabarety oraz temu podobne przytułki lekkiej muzy.

Program takiego teatru powinien być starannie opracowany w myśl słusznej zasady — „bawiąc—ucząc“, gdyż nie tylko o rozrywkę chodzi w teatrze, obliczonym na szerszy ogół. Właśnie na tem polega cała trudność prowadzenia podobnego teatru, wymagająca od kierowników jego specjalnych kwalifikacyj.

Kierownictwo „Rewji“, powołuje się na dużą frekwencję, którą się cieszy teatrzyk, jako na dowód twórczej działalności teatru w myśl zasady: „vox populi — vox Dei“. Tu zachodzi wyraźne nieporozumienie. Czy dyrekcja „Rewji“ traktuje swój teatr, jako przedsiębiorstwo handlowe, mające na celu dostarczenie zawsze żądnym rozrywek tłumom niewybrednych emocyj czy też uważa swój teatr za prawdziwie demokratyczny, ludowy?

Wiemy, iż w każdym teatrze, a tem bardziej ludowym, istnieją poza stroną materjalną pewne tendencje społeczno kulturalne. Słyszeliśmy coś nie coś o tem, gdy tworzono „Rewję“ oraz zbierano podpisy na podaniu do władz z prośbą o uruchomienie popularnego teatru w Wilnie. Podkreślam, **teatru**, gdyż jakoś nigdy dotąd nie było słychać o zbieraniu podpisów oraz apelowaniu do społeczeństwa w sprawie utworzenia chociażby najlepszego kabaretu. To jedno. Z drugiej zaś strony nie należy zapominać, iż restauracja z nocnym kabaretem, szczególnie tania, częstokroć cieszy się olbrzymią frekwencją, a mimo to trudno uznać podobną instytucję za społecznie pożyteczną.

Główne niebezpieczeństwo działalności teatrzyku „Rewji“, tkwi w tem, iż istotnie przyciągając pozbawioną popularnych rozrywek szeroką publiczność, wpływa wysoce ujemnie na poziom wymagań natury estetycznej wileńskiego ogółu. **Systematycznie obniża ten poziom.** Wyżej określiłem publiczność wileńską, jako publiczność teatralną, posiadającą wyrobiony gust estetyczny w dziedzinie teatru. Właśnie ta „teatralna inteligencja“, o ile tak się można wyrazić jest zagrożona działalnością teatrzyku „Rewja“. Kontyngent publiczności, uczęszczającej do prawdziwego teatru nie jest jednostką stałą. Zadaniem teatru jest troska o stałe zasilanie tego kontyngentu z szarego ogółu. Mając do czynienia z publicznością przyzwyczajoną do stałego oglądania widowisk w rodzaju wyżej wspomnianych rewij: „Szalona noc“ i t. p., teatr siłą rzeczy, będzie zmuszony obniżyć poziom swojej misji kulturalnej.

Dlatego właśnie, w dyskusji, zapoczątkowanej przez „Kurjer Wileński“, powinny wziąć udział miarodajne czynniki teatralne naszego miasta i wypowiedzieć się w tak żywo obchodzącej ich sprawie.

S. Powołocki.

Nowy sterowiec amerykański



OF—14, nowy sterowiec armji amerykańskiej o długości blisko 75 mtr. Sterowiec obsługuje załoga złożona z 10 ludzi.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **ZJAZD INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE.** W dn. 10 i 11 sierpnia odbędzie się w Krakowie 2-dniowy doroczny zjazd delegatów Zw. Inwalidów Wojennych Rzplitej. Na uroczystość przybędą poza delegatami inwalidzi i wdowy wojenne wraz z rodzinami. Uczestnicy zjazdu zbiorą się 10 sierpnia przed Wawelem, poczem udadzą się do katedry, gdzie za duszę Marszałka Piłsudskiego odprawiona będzie msza żałobna. Następnie odbędzie się złożenie hołdu zwłokom Marszałka Piłsudskiego. Na dziedzińcu arkadowym Wawelu ziemia z pobojowisk, przywieziona przez inwalidów złożona będzie do wspólnej urny, ufundowanej przez zarząd główny Zw. Inwalidów.

— **BUDOWA OSIEDLA ROBOTNICZEGO W LUBLINIE. Rozpoczęto w Lublinie budowę osiedla robotniczego na parcelach na Czechowie z inicjatywy Tow. Osiedli Robotniczych w Warszawie. Osiedla te składać się będą narazie z 39 domów murowanych i drewnianych, zaopatrywane będą w wodę zapomocą 5 studni. Powierzchnia każdej działki wynosić będzie około 800 mtr. kw. Nabyta działka wraz z domem po 50 latach stanie się własnością nabywcy. Spłaty miesięczne są b. niskie. O działki ubiegać się mogą pracownicy fizyczni, których zarobek nie przekracza 250 zł. miesięcznie.**

— **ZATARG POLICJI Z ZEZOWATYMI.** Policja warszawska wciąż ściga nieuchwytnego „upiora z Radości“ Bądzyńskiego, który jak donosiliśmy zamordował policjanta i przechodnia. Znakiem szczególnym Bądzyńskiego są zezowate oczy. Na tem tle na linji otwockiej dochodzi do częstych awantur, nie pozbawionych komizmu.

Ostatnio konduktor autobusu na linji Warszawa—Otwock zauważył pasażera, który przypominał Bądzyńskiego. Gdy autobus przybył do Warszawy, konduktor natychmiast wezwał policjanta. Nim jednak policjant zbliżył się do autobusu, pan wysiadł i przepadł. Po kilku dniach ten sam zezowaty pan wsiadł do autobusu. Skorzystał z tego dzielny konduktor, zatrzymał autobus dłużej na stacji w Otwocku i wezwał policjanta. Okazało się, że alarm był fałszywy. Zezowaty pasażer nie był „upiorem z Radości“, lecz zwykłym spokojnym mieszkańcem Karczewa, Antonim Kołodziejskim.

---

formą defilad według okręgów — a wprowadzono formacje pułkowe dawnych pułków legjonowych. Po raz pierwszy od kilkunastu lat spotykali się koledzy z jednej kompanji.

DEFILADA I NABOŻEŃSTWO.

Rano, w dzień pełen wspomnień i nagromadzonych chmur na niebie, zbiórka na błoniach naprzeciw Oleandrów. Znowu niezwykła serdeczność powitań, bo w czasie nocy przybyło jeszcze wiele pociągów legjonowych. Ustawiamy się wed ług pułków, baonów, kompanij. Na czele dawnych baonów ich komendanci — dzisiaj generałowie, opromienieni sławą i blaskiem orderów. Wróciła dawna serdeczność, poznikały szarże, tytuły... W jednej godzinie dziwnych spotkań cały dwudziestoletni przedział czasu znikł zupełnie. Niektórych popularnych komendantów baonów i kompanij podrzuciło się kilka czy kilkanaście razy w górę i znów według numeracyj pułkowych rozpoczęliśmy marsz do miasta, by przedefilować przed premjerem Sławkiem, prezesem Związku Legjonistów i generałem Rydzem-Śmigłym.

A potem przez Kraków. I dziwna rzecz. Gdy się człowiek znalazł wśród swoich dawnych kolegów i towarzyszów broni na błoniach krakowskich i potem na ulicach miasta, gdy się to tak razem, jak przed laty, maszerowało—miał człowiek wrażenie, że wróciła dawna przeszłość, że za chwilę z jakiejś ulicy wyjdzie Komendant Główny i będzie robił przegląd maszerujących strzelców, uważnie patrząc każdemu w oczy. Że, jak dawniej, za chwilę objedziemy miasto i wrócimy do Oleandrów, jakże innych, z malutkiemi domkami powystawowych pawilonów.

Ale tymczasem maszerowaliśmy na Wawel, gdzie na królewskim dziedzińcu odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne.

NA SOWINIEC.

Nie znam się na tem, ale tak myślę, że ten kopiec Marszałka urość musiał w ciągu tego legjonowego zjazdu conajmniej o kilka metrów. Bo nie sypali go ludzie, ale wcielone djabły. Legjonista jak się już raz zapali do jakiejś roboty, to odwala za dziesięciu, a cóż dopiero legjonista dla swego Komendanta. Więc robota szła na całego aż do późnego wieczora. Każdy być musiał na Sowińcu.

NIECH ŻYJE NASZA SERDECZNOŚĆ...

Jest taka stara piosenka legjonowa, piosenka śpiewana często w czasie powitań i pożegnań relutońskiej wiary. Śpiewaliśmy ją często, z całego serca i zachrypniętego gardła. Nic więc dziwnego, że gdy przyszło się żegnać z kolegami, każdemu cisnęły się na usta słowa tej popularnej piosenki.

I zawsze przytem były życzenia naprawdę serdeczne, by się za rok znów spotkać na zjeździe legjonowym. My zaś, legjoniści okręgu wileńskiego, dodawaliśmy sobie pociehu życzenia, by ten zjazd odbył się w Wilnie, mieście Komendanta, gdzie spoczywa jego Serce u stóp Matki przy swoich kochanych chłopcach.

T. Jacek-Rolicki.



Fragment defilady.

PRZED WYBORAMI

Gremjalny udział w wyborach wezmą Ukraińcy wołyńscy

W Werbie, powiat Dubno, odbył się zjazd powiatowy organizacji Wołyńskiego Zjednoczenia Ukraińskiego, który jednogłośnie uchwalił rezolucję, stwierdzającą, że państwo polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli bez różnicy wyznań i narodowości i wzywającą całe społeczeństwo ukraińskie do gremjalnego udziału w wyborach do ciał ustawodawczych.

Instrukcja dla poczty

Minister poczt i telegrafów wydał instrukcje o służbie pocztowo-telegraficznej w czasie wyborów do sejmu i senatu. Instrukcja została umieszczona w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów, nr. 17 z dnia 29 lipca 1935 r.

Zgłoszenia na drzeworyty Edwarda Kuczyńskiego

Ogłoszona przez nas subskrypcja na drzeworyty Edwarda Kuczyńskiego wywołała niezwykłe zainteresowanie wśród naszych czytelników. Już wpłynęło szereg zgłoszeń. Oryginały drzeworytów wystawione są w oknie cukierni Rudnickiego przy ul. Mickiewicza, a od poniedziałku można będzie je oglądać w lokalu naszego wydawnictwa.

W najbliższą niedzielę po raz drugi zamieścimy reprodukcje drzeworytów.

Wycieczki samolotowe Warszawa — Wilno

Dziś przyleciał do Wilna z Warszawy pierwszy uczestnik tak zwanych wycieczek samolotowych na linji Warszawa—Wilno. Inowacja ta polega na tem że turyście z Warszawy za przelot do Wilna i z powrotem, nocleg w najlepszym hotelu i zwiedzenie „najmilszego miasta" liczy się zł. 58. Wilnianin za podobną podróż do Warszawy i spowrotem zapłaci zł. 69. Pozatem przewidziane są jeszcze inne ulgi.

Bezkarna banda chuliganów w Ostrowcu

Mieszkańcy miasteczka Ostrowca, położonego na terenie powiatu wil.-trockiego skarżą się, że ostatnio w miasteczku grasuje jakaś banda.

W dni rynkowe zjawia się na rynku grupka młodzieńców i zaczyna terroryzować handlarzy, wywracać im stoliki z towarami i t. p. Jedynie kilkuzłotowy haracz może uratować handlarzy od tych nieprzyjemności.

Rozbijacze z Ostrowca nie ograniczają działalności do rynku. Od czasu do czasu napadają również na przechodniów. Między in. został dotkliwie pobity niejaki Gordon, dostawca. Pozatem wybite zostały szyby w herbaciarni Świrskiego.

Zaznaczyć należy, iż awanturnicy postanowili również zemścić się na posterunkowym Kowalewskim, który ostro występował przeciwko nim i w czasie jego nieobecności wybili w jego mieszkaniu szyby.

Władze powinny wejrzeć w te „stosunecz-ki". (c).

Czworonożna maskota



Ta oto młoda lotniczka angielska nie rozstaje się podczas lotów ze swoim ulubionym pieskiem. Ma jej przynosić szczęście.

Zgromadzenia okręgowe w wojew. wileńskiem

Na terenie wojew. wileńskiego zbierze się 5 okręgowych zgromadzeń wyborczych, a mianowicie 2 dla m. Wilna i po 1 w Wilnie dla pow. wileńsko-trock. i święciańskiego, w Głębokiem i w Oszmianie.

Łącznie w województwie wileńskiem zasiądzie w zgromadzeniach wyborczych 468 delegatów, spośród których 56 wybrały rady powiatowe, 188 rady gminne, 67 rady miejskie, 29 Izba Rolnicza, 32 Izba Przemysłowo-Handlowa, 14 Izba Rzemieślnicza, 51 związki zawodowe, 6 Izba Lekarska, 4 Izba Adwokacka, 2 Izba Notarjalna, 6 zrzeszenia techniczne, 10 organizacje kobiece i 3 szkoły akademickie.

Najliczniejsze ze zgromadzeń, liczące 125 delegatów, odbędzie się w Głębokiem. Najmniej liczne zgromadzenie będzie w okr. Nr 46, liczy bowiem 67 delegatów.

Cyfry powyższe nie uwzględniają wybranych z t. zw. „pięćsetek".

Jak wiadomo, w okr. Nr. 45 z „pięćsetek" wejdzie do zgromadzenia 14 elektorów, a z okr. Nr. 46 — 17.

Przygotowania do wyborów w Wilnie

Komisje obwodowe rozpoczęły już urzędowanie. W lokalach komisyj wyłożone są codziennie do przejrzenia spisy wyborców. Spisy te mogą sprawdzać wszyscy zainteresowani. W razie stwierdzenia, że nazwiska ich zostały pominięte, powinni złożyć odpowiednie reklamacje poparte dowodami.

Listy wyborców będzie można przeglądać do dnia 14 bm włącznie w godz. od 16 do 21.

Jak zdołaliśmy się poinformować, w ciągu pierwszych dwóch dni wyłożenia spisów, ruch w lokalach komisyj obwodowych był stosunkowo znaczny. Dzień nie spisy sprawdzało po kilkadziesiąt osób, złożono już szereg reklamacyj przeważnie uwzględnionych. W najbliższych dniach należy oczekiwać dalszego wzrostu ruchu przy sprawdzaniu list, zainteresowanie bowiem wyborami jak daje się wyczuwać, jest coraz większe.

Jak wiadomo, w dniu 14 bm. odbędą się zgromadzenia elektorów celem wyboru kandydatów na posłów. Dzisiaj upływa ostatni termin zatwierdzania delegatów do zgromadzeń okręgowych.

Uzupełnienie spisu szkół dających uprawnienia wyboru do Senatu

Ministerstwo WR i OP. uzupełniło spis szkół dających uprawnienie wyborcze do Senatu.

M. in. do wpisu wciągnięte zostało **rzymsko-katolickie seminarjum duchowne diecezjalne większe w Wilnie.** Tak więc **wszyscy duchowni, którzy posiadają dyplom ukończenia tego seminarjum, mają prawo głosowania do Senatu.** O powyższem Urząd Wojewódzki powiadomił Kurję Metropolitalną w Wilnie.

W związku z okresem reklamacyjnym, trwającym od 7 bm. do 14 bm., duchowni posiadający dyplom katolickiego seminarjum wileńskiego, mogą żądać u właściwych przewodniczących zebrań obwodowych wciągnięcia ich do spisu wyborców do Senatu.

Konflikt włosko-abisyński



Cały świat z niecierpliwością oczekiwał wyniku obrad nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, zwołanej specjalnie dla załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego. Chociaż nie osiągnięto żadnego konkretnego rezultatu — przyjęta rezolucja odsunęła groźbę wojny na dalsze 4 tygodnie. — Na zdjęciu — szef delegacji abisyńskiej w Genewie Tekle Hawariate (na lewo) i Gaston Jeze, jeden z arbitrów genewskich konfliktu włosko-abisyńskiego.

Zmiana na stanowisku komendanta P. K. U. miasto

Jak się dowiadujemy, komendant P. K. U. — Miasto major **Ossowski** opuszcza wojsko i przechodzi do służby w administracji cywilnej. Major Ossowski ma objąć jedno ze starostw.

Komendantem PKU mianowany został major **Łaszkiewicz** z 1 p. p. Leg.

Uczestnicy polskiej naukowej wyprawy na Kaukazie ratują sowieckich badaczy

Trzem górskim badaczom sowieckim pochodzącym z Leningradu, wydarzył się na lodowcu Cedena wypadek w czasie przechodzenia mostu śniegowego, wiszącego nad szczeliną lodową. Po przejściu pierwszego z badaczy, gdy na moście znaleźli się dwaj pozostali, most załamał się ponieważ przechodzenie odbywało się bez zabezpieczenia, dwaj z nich spadli do szczeliny. Jeden, niejaki Glagolew, zabił się na miejscu, drugi nazwiskiem Staroskolskij, złamał rękę i nogę, ulegając silnej kontuzji całej prawej części ciała. Trzeci udał się na poszukiwanie pomocy.

U wylotu doliny Dychsu spotkał on w dolinie Tereku bałkańskiego grupę uczonych polskich, która zamierzała właśnie przejść lodowcami do obozu nad lodowcem Bezlno. Dowiedziawszy się o nieszczęściu, jakie spotkało badaczy sow., badacze polscy zaniechali pierwotnych planów i natychmiast zorganizowali wyprawę ratunkową w składzie prof. Marjana Sokołowskiego, inż. Stefana Bernadzikiewicza, inż. Jakóba Bujaka, która niezwłocznie wraz z sowieckim badaczem udała się na miejsce wypadku. Inny członek wyprawy polskiej Ostrowski konno pojechał do odległego o kilka kilometrów obozu proletarjackiego tow. turystycznego, pragnąc zaalarmować przebywających tam Polaków. Okazało się jednak, że w obozie, liczącym około 100 osób, większość była właśnie na wycieczkach górskich w terenie.

Dopiero następnego dnia udało się zebrać czterech instruktorów. Cały więc ciężar akcji ratunkowej spoczywał na barkach taterników polskich.

Rannego Staroskolskiego wydobyto ze szczeliny, następnie, pokonywując ogromne trudności komunikacyjne, przetransportowano go do obozu sowieckiego. W akcji ratunkowej nie mogła wziąć udziału grupa naukowa wyprawy polskiej, która pod kierunkiem prof. Wiśniewskiego w chwili wypadku znajdowała się od niej w znacznej odległości. (Pat).

Helmuth von Gerlach

2 sierpnia b. r. zmarł w Paryżu jako emigrant znany działacz niemiecki Helmuth von Gerlach.

Helmuth von Gerlach urodził się 2 lutego 1866 roku. Pochodził z bardzo zamożnej rodziny ziemiańskiej na Śląsku. Rozpoczął swą działalność polityczną, jako członek partji konserwatywnej. Później jednak zmienił swe przekonania i przeszedł do obozu demokratycznego, w którym brał czynny udział od 1896 do 1922 roku. Jako założyciel i wydawca poczytnej berlińskiej gazety demokratyczno - pacyfistycznej „Welt aus Montag" cieszył się wielką popularnością w niemieckich kołach lewicowych. Gościnny dom jego w Berlinie był przez długie lata miejscem spotkania elity niemieckich lewicowców, świata artystyczno-literackiego oraz kolonji zagranicznej.

Helmuth von Gerlach był szczerym przyjacielem Polski i wycofał się w 1918 r. z rządu pruskiego, który odrzucił jego propozycję pokojowego załatwienia zatargu z Polską. G. W.

Wileńszczyzna (bez Wilna)

według powszechnego spisu ludności z dnia 9.XII-1931 r.

Zostało już wydane zestawienie dat z powszechnego spisu ludności w r. 1931 dla wojew. wileńskiego bez Wilna. Według tego zestawienia, **Wileńszczyzna (bez Wilna) liczy ludności 1.080.868,** przyczem na każde 100 mężczyzn wypada 105,5 kobiet.

Według wyznania ludność Wileńszczyzny dzieli się: na katolików — 62,1 %, prawosławnych — 29,2%, innych chrześcijan 3,2%, wyzn. mojżeszowego — 5,2%, inne wyznania niechrześcijańskie — 0,2% i niewiadomego wyzn. — 0,1%.

W podziale według języka ojczystego zanotowano: mówiących po polsku — 58.6% (633.095 osób), po białorusku — 26.6% (287.938 osób), po rosyjsku 3,3% (35.981 osób), po litewsku 6% (65.259 osób), po żydowsku z hebrajskim 5% (54.232 os.) w innych i niewiadomym jez. 0,5% (4.363 osób).

Ponura jest pozycja naszego województwa w tabeli **umiejętności czytania i pisania.** Na 808.232 osób w wieku od 10 lat wzwyż sztukę czytania i pisania posiadało tylko 453.792 osób, czyli 56.1 %. Reszta legitymowała się tylko umiejętnością czytania (11.1%) lub całkowitym analfabetyzmem (32,5%).

Niski poziom życia naszej ludności dosadnie ilustruje tabela **mieszkań i liczby osób na jedną izbę.** W miastach Wileńszczyzny mieliśmy 35,6% mieszkań jednoizbowych, 26,7% — dwuizbowych, 21,8% — trzyizbowych i tylko 15.9% cztero i więcej izbowych. Przyczem w jednoizbowych mieszkaniach mieściło się w miastach 33.8% ludności, w dwuizbowych — 26.3%, w trzyizbowych 22,2% i w pozostałych 17.7% ludności.

O wiele tragiczniej przedstawiają się odpowiednie cyfry dla wsi. Jednoizbowych mieszkań na wsi wileńskiej mieliśmy aż 67.9%, przyczem zamieszkiwało je 65 % ludności, dwuizbowych — 24.1% (26% ludności), trzyizbowych — 5,1% (5.6 ludn.) i więcej izbowych tylko (oczywiście dwory) — 2.9% — zamieszkiwało je 3.3% ludności.

Z ogólnej liczby ludności Wileńszczyzny **rolnictwem zajmowało się 84.8%,** przyczem na ogólną ilość 172.637 gospodarstw rolnych mniej niż dwuhektarowych gospodarstw było 14.252. Stosunkowo największa liczba gospodarstw, bo 53.191, przypadała na kategorję 2—5 hektarowych gospodarstw.

Do cyfr omawiających Wileńszczyznę, będziemy mieli okazję jeszcze nieraz powrócić. K.

Kurjer Filmowy



KOBIETA W FILMIE

Nie chodzi tu o gwiazdy filmowe.

Kobiety, o których mówię, nie mają kuszą co-długich, przyklejonych rzęs, polakierowanych na czerwono paznokci oraz platynowych włosów. Nie są one przeznaczone do rozsiewania specyficznego, zwodniczego czaru z ekranu.

Są to te „inne" kobiety z filmu. Których publiczność nie zna i nie podziwia. Te, które pracują przy fabrykacji wstęgi złudzeń — filmu. Są one licznie zatrudnione w Ameryce, Francji, Niemczech, słowem wszędzie, gdzie rozwój produkcji filmowej osiągnął już pewien większy stopień rozwoju. Aktywność ich przejawia się w najróżnorodniejszych kierunkach, nie wyłączając najbardziej trudnego i może najbardziej porywającego — reżyserji.

Inne zamują się stroną techniczną, współpracują przy montażu, zajęciu, które jest w filmie jednem z najbardziej odpowiedzialnych. Znów inne zatrudnione są przy sprzedaży filmów w biurach wynajmu.

Jest to bardzo długa i ciekawa galerja postaci kobiecych, przeważnie o twarzach inteligentnych i energicznych, posiadających wielkie umiłowanie sztuki.

Reżyser. Każdy, kto choć trochę interesuje się filmem i teatrem wie dobrze, jaką kolosalną rolę odgrywa reżyser, jak odpowiedzialne i trudne jest jego stanowisko. Wśród reżyserów kobiety są stosunkowo skąpo reprezentowane. Lecz rzecz charakterystyczna: o ile reżyser — mężczyzna tworzy bardzo często filmy banalne, farsy nieraz idjotyczne, o tyle nieliczne filmy, nakręcone przez kobiety, posiadają po większej części znaczną wartość artystyczną.

We **Francji** przedewszystkiem wymienić należy słynną **Germaine Dulac,** jedną z pionierek filmu francuskiego, która przeszła do filmu z dziennikarstwa i poszczycić się może licznemi obrazami, wśród których „La souriante Madame Beudet" oraz „La folie des Vaillants" osiągnęły najwyższy poziom w czasach filmu niemego. Lecz Germaine Dulac nie mogła się zgodzić na kompromisy, realizować filmy banalne, lecz kasowe jak wymagali producenci. Podobnie, jak szereg najwybitniejszych reżyserów, wolała zaprzestać działalności reżyserskiej. Obecnie pracuje na polu dziennikarstwa filmowego.

Drugą kobietą — reżyserem filmu francuskiego jest **Marie Epstein,** która razem z Jean Benoit Levy stworzyła szereg doskonałych filmów dźwiękowych. Jednak na pracę samodzielną, p. Epstein, pomimo licznych zaproszeń, nie zgadza się.

— Zawód reżysera, — zapewnia, — wymaga tyle siły moralnej, uporu oraz tężyzny i wytrzymałości fizycznej, że mojem zdaniem, należy on raczej do kompetencji męskiej.

Innego zdania jest pani **Marguerite Viel,** realizatorka filmu „Bank Nemo" i kilku innych doskonałych obrazów. Uważa, że reżyserja jest w równej mierze dostępna dla kobiety, jak i dla mężczyzny. Z innych reżyserów — kobiet wymienić należy we Francji **Eliane Tayar, Marję Louisę Iribe, Solange Bussy, Colette, Bruno-Ruby Titayne.**

W **Rosji** wybija się słynna i u nas reżyserka Olga Preobrażenskaja, filmy której: „Wiejskie grzechy" oraz „Cichy Don", zaliczały się w swoim czasie do sukcesów filmu sowieckiego. Preobrażenskaja początkowo artystka teatralna, przechodzi do filmu również jako artystka. Od roku 1915 przerzuca się ona na reżyserję, której dotąd pozostaje wierną.

W **Niemczech** należy wymienić 5 działaczek na polu reżyserskiem: Przedewszystkiem więc słynna **Leontina Sagan,** która nakręciła niedawno „Dziewczęta w mundurkach" według sztuki scenicznej tej samej nazwy, następnie **Leni Riefensthal,** której przypadł zaszczyt utrwalenia na taśmie wielkiego filmu dokumentalnego „Triumf woli". Dalej — **Lotte Reiniger.** Mniejsze powodzenie, jako reżyser, osiągnęła popularna artystka — Rosjanka, grająca w Berlinie — **Olga Czechowa. Martha Markwadt** poświęciła się całkowicie filmowi naukowemu.

W **Ameryce** do grona wielkich reżyserów należy **Dorothy Arzner,** która była początkowo stenotypistką magnata filmowego — Lasky'ego, następnie pomagała przy montażu filmów, aż wreszcie uzyskała odpowiedzialne stanowisko samodzielnego reżysera.

Także p. **Lawrence** była początkowo stenotypistką Ernesta Lubitsch'a zanim stała się reżyserem. **Elsie Janis** oraz **Natasza Rambowa** (żona ś. p. Rudolfa Valentino, która jest bardzo cenioną dekoratorką filmową), miały nieraz możność zająć się reżyserją filmów.

Należy pamiętać, że reżyserja jest najmniej przez kobiety uprawiana. Obecnie, z przyjściem filmu dźwiękowego mamy już nawet jedną kobietę — **Lucję Sarrazin,** która jest „inżynierem dźwiękowym", co jest funkcją trudną. Pracuje w wytwórni francuskiej Pathe w Joinville. Większa ilość kobiet pracuje przy dublowaniu filmów, przy montażu, przy sprzedaży w biurach wynajmu. Dużo jest również właścicielek kin. Wcale pokaźny procent „płci słabej" zajmuje się pracą dziennikarsko-filmową.

Istnieją słynne autorki scenarjuszy filmowych, które zarabiają wcale pokaźne sumy. Na przykład znana Amerykanka **Anita Looz,** autorka książki i scenarjusza „Mężczyźni wolą blondynki". Nie mniej znaną jest w Ameryce pani **Rachel Grothers.** W Niemczech **Vicki Baum,** autorka licznych powieści, zaangażowana została przez Amerykę jako autorka scenarjuszy.

W dziedzinie sztuki, którą jest film, kobieta ma duże pole do działania. Może pracować niezależnie od walorów urody, wieku, reklamy oraz innych podobnych czynników, od których zależy krótkotrwała egzystencja „gwiazd".

A. Sid.

KRONIKA FILMOWA

— **Kilkumiesięczne rokowania** między związkiem kinoteatrów wiedeńskich a organizacją przemysłową o ustalenie warunków wynajmu i wyświetlania filmów, doprowadziły w początku ub. mies. do pomyślnego wyniku. Nowa umowa precyzuje w przeszło 100 paragrafach zasady wynajmu filmów.

— **Liljan Harvey** ma grać również w produkcji czeskiej razem z Hansem Jaray w filmie p. t. „Wysokość tańczy walca".

— **Jak można sądzić z komunikatów amerykańskich** koncernów filmowych, w bieżącym roku nastąpi spadek produkcji o 15—20 proc. w stosunku do ubiegłego roku. Powodem tego jest fakt, że wiele wytwórni amerykańskich sfuzjonowało się, oraz ujawniła się ogólna tendencja do nakręcania filmów bardziej wartościowych. Nie bez znaczenia dla amerykańskich producentów jest fakt, że produkcja europejska, w szczególności angielska, posunęła się znacznie naprzód.

— **Reżyser Wołkow** rozpoczyna wkrótce realizację filmu „Stieńka Razin". Film będzie nakręcony w Londynie w dwóch wersjach: angielskiej i niemieckiej. Rolę tytułową gra w wersji angielskiej Leslie Banks, w niemieckiej — Hans Adalbert Schlettow. Główną rolę kobiecą gra Raquel Torres.

— **Film francuski** w poszukiwaniu rynków zbytu trafia nawet do najbardziej odległych krajów. W ostatnim czasie sprowadzono do Japonji siedem francuskich filmów.

— **Reżyser Edward Puchalski,** twórca „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy" rozpoczyna wkrótce realizację filmu p. t. „Bóg się rodzi".

— **Reżyser Robert Siodmak,** twórca filmu ostatnio wyświetlanego w Wilnie „Kryzys skończony", rozpoczyna wkrótce w Paryżu realizację filmu p. t. „Życie paryskie" w wersji francuskiej i angielskiej. Główną rolę kobiecą w obydwu wersjach grać będzie znana z filmów amerykańskich Hiszpanka — Conchita Montenegro. Rolę męską w wersji francuskiej odtworzy Georges Rigaud, w angielskiej — Neil Hamilton.

— **Wytwórnia sowiecka „Mossfilm"** zakupiła niedawno w Paryżu prawo do sfilmowania powieści Jule'a Verne'a p. t. „Dzieci kapitana Granta". Film będzie nakręcony w Rosji i ma być gotowy jeszcze w tym roku.

— **Francuska Rada Ministrów zaaprobowała projekt** obniżenia podatków od imprez kinowych o 20—25 proc. Również podatki municypalne zostaną obniżone o połowę.

— **Fundacja Rockefellera** przeznaczyła 100 tys. dolarów na stworzenie Muzeum Sztuki Modern, w którem będzie się również mieściło archiwum filmowe. Archiwum to zbierze wszystkie filmy, jakie zostały nakręcone w kraju lub zagranicą od roku 1889.

— **Comaedia,** paryski tygodnik poświęcony sprawom filmu i teatru, ogłosił dla swych czytelników ankietę, w której postawione zostały następujące pytania:

1) Czy żałuję zarzuconego już filmu niemego?

2) Czy mam jakieś zastrzeżenia przeciw wprowadzeniu filmu kolorowego?

— **Wytwórnia „Rex-Film"** przystąpiła do realizacji komedji muzycznej p. t. „Wacuś". W rolach głównych wystąpią: Adolf Dymsza, Jadzia Andrzejewska, Ćwiklińska, Tom i Jerzy Marr. Chór Dana śpiewać będzie piosenki do tekstów Tuwima. Reżyseruje — Waszyński. Po nakręceniu tego filmu „Rex-Film" przystąpi do realizacji drugiego filmu z Dymszą p. t. „Dodek na froncie".

— **Wytwórnia Foxa** opracowała na na bliższy okres plan produkcji. Ogółem produkcja ta kosztować będzie około 180 milj. złotych, czyli więcej, aniżeli wynosi budżet Warszawy. Wytwórnia ta zatrudnia 18 renomowanych gwiazd, 79 aktorów i około 5.000 statystów. Zdjęciami kierować będzie sztab, złożony z 5-ciu kierowników produkcji, 16 reżyserów, 54 asystentów i 22 operatorów. Do tego dodać trzeba personel techniczny i pomocniczy. Ogółem w ramach tegorocznej produkcji przewiduje się zatrudnienie 22 tysięcy osób na całym świecie.

Gwiazdy filmowe a radjo

Stany Zjednoczone posiadają kilkaset radjostacyj, które są własnością prywatną. Wśród właścicieli tych „broadcastingów" panuje konkurencja, to też nie zdziwi nikogo, że każda z radjostacyj stara się nadawać swoim słuchaczom najrozmaitsze sensacje.

Jedną z największych atrakcyj są cieszące się ostatnio kolosalną popularnością audycje z udziałem znakomitych gwiazd filmowych.

I tak co pewien czas przed mikrofonem staje „sweetheart of USA" — jak ją nazywają — **Mary Pickford,** obrana ostatnio „królową fal radjowych". Wielkiem powodzeniem cieszyła się z jej udziałem zradjofonizowana sztuka „Kokietka". Niemniejszy aplauz zyskało „Dziewczę z złotego zachodu" radjostacji N.B.D.

Konkurencyjna firma W.A.B.C. wpadła na bardzo oryginalny i kasowy pomysł. Za pośrednictwem wytwórni filmowych zaprosiła do studja: **Constance Bennett, Herberta Marshal, Lorettę Young, Ronalda Colmana, Joan Harlow, Johna Bolesa** i **Glorję Swanson.** Przed mikrofonem odbył się z nimi wywiad o ich najnowszych filmach. Była to sensacja dla radjosłuchaczy a jednocześnie sprytnie zaaranżowany trick reklamowy ze strony wytwórni.

Inna znów radjostacja urządziła słuchowisko, udział w którem wzięli **Miriam Hopkins, Walter Huston, Helena Hayes, Ruth Chatterton, Ethel Barrymore, Katarzyna Hepburn, Clark Gable, Claudette Colbert, Leslie Howard, Adolf Menjou, Noah Beery.**

Niema miesiąca, by w Nowym Yorku nie urządzono konkursów radjowych na najpopularniejszych artystów filmowych, śpiewaków, najlepszą orkiestrę jazzową etc.

Najpopularniejszymi śpiewakami repertuaru lekkiego są: **Bing Grosby, Dick Powell** i **Rudy Vallee,** a ze śpiewaczek — **Grace Moore** oraz **Jeanette Mac Donald,** która celuje głównie w repertuarze operetkowym.

Z zespołów orkiestrowych, które znamy z filmów, występują przed mikrofonem następujące zespoły: popularny „król jazzu" — **Paweł Whiteman, Duke Ellingtone,** orkiestra kubańska **Vincent Lopez'a** oraz zespół **Cab Calloway'a.**

Nie wszystkie gwiazdy mają dostęp do mikrofonu radjowego. Radjostacje mają swoją **„czarną listę"** aktorów, nie nadających się do radja ze względu na niefotogeniczność głosu. Na liście tej znajdują się ku zmartwieniu radjosłuchaczy amerykańskich aktorki i aktorzy tej miary co: **Greta Garbo, Marlena Dietrich, Charlie Chaplin, Shirley Temple, George Arliss i Mae West.**

Międzynarodowa wystawa sztuki filmowej w Wenecji (Biennale).

W trzeciej Międzynarodowej Wystawie Sztuki Filmowej, która odbędzie się w Wenecji w dniach od 10 do 25 sierpnia, weźmie udział 18 państw. Każde z państw będzie mogło przedstawić do nagrody Mussoliniego 3 filmy. Dotychczas zgłoszono następujące filmy:

Stany Zjednoczone: „Złote loki" z Shirley Temple (Fox), „Dom na rzece" z Janet Gaynor (Fox), „Becky Sharp" z Mirjam Hopkins (film kolorowy, reż. Rouben Mamouliana), „Ściśle poufne" z Myrną Loy i Warnerem Baxterem (Columbia), „Czarna furja" z Pawłem Muni, „Anna Karenina" z Gretą Garbo i Fredrykiem Marchem, „Na wodach chińskich" z Joan Harlow, Clarkiem Gable i Wallacem Beery. Pozatem zgłoszenia przysłały: wytwórnia United Artists na 2 filmy, oraz Walt Disney na filmy rysunkowe.

Anglja: „Bosambo" reż. Kordy, „Jasnowidz" z Claude Rains i Fay Wray, „39 stopni" z Robertem Donatem i Madelein Carroll, „Escape me never" z Elżbietą Bergner.

Włochy: „Casta Diva" z Martą Eggerth, „Czerwony paszport" z Izą Miranda, „Buty na słońcu", „Złota strzała", „Dam miljon".

Francja: Trzy filmy, wybrane przez Izbę Syndyk. Filmu Francuskiego w porozumieniu z rządem francuskim.

Austrja: „Episode" z Paulą Wessely, „Djabeł, nie człowiek", „Carmen" (film kolorowy), oraz kilka filmów dokumentalnych.

Węgry: „Mała mateczka" z Franciszką Gaal, „Sny miłosne", oraz filmy dokumentalne.

Holandja: „Latający Holender", „Dobra nadzieja", oraz filmy dokumentalne.

Polska: „Dzień wielkiej przygody" reż. Lejtesa.

Czechosłowacja: „A życie idzie swoją drogą" z Itą Riną.

Szwecja: Jeden film wytwórni Swensk.

Palestyna: Film dokumentalny „Praca".

Hiszpanja: „La Dolorosa".

Indje: „Amrit Manthan" oraz „Życie jest komedją".

Prócz tych wszystkich filmów będą również wyświetlane filmy wąskotaśmowe, sportowe i awangardowe, oraz 15 filmów przedstawionych przez Niemcy.

Jan Kiepura



Słynny nasz rodak po nakręceniu w Berlinie filmu „Kocham wszystkie kobiety" udał się do Ameryki. Tam grać on będzie w dwóch filmach: „Pieśń Nilu" oraz „Hrabia Luksemburg" według znanej operetki, które reżyserować będzie Ernest Lubitsch.

JAK TO SIĘ WAM PODOBA?

TEN TRZECI — BYŁ DOBRY.

Z okazji imienin swego kolegi — Wallace'a Beery, Joan Harlow i Clark Gable przysłali mu aż trzy wspaniałe torty. Smakosz—Wallace z rozkoszą zabrał się do pierwszego. Lecz, niestety! Tort był zrobiony z drzewa. Niezrażony gwiazdor chciał spróbować drugi.. z takiem samem powodzeniem. Obrażony Wallace nie chciał już nawet spojrzeć na trzeci, mówiąc pogardliwie, że obojętne mu jest, „jakie oszustwo" ukrywa ten ostatni. Wtedy inni goście na oczach zrozpaczonego żarłoka zjedli trzeci tort. Bo ten trzeci był prawdziwy.

„NAGA" PRAWDA.

Królowa elegancji Hollywoodu, piękna gwiazda film. Kay Francis otrzymała pewnego razu propozycję Klubu Nudystów, by została ich honorową członkinią. Dowcipna gwiazda odpowiedziała na to:

— Pomimo tego, że czuję się bardzo zaszczycona tą propozycją, muszę niestety ją odrzucić. Otrzymałam pochlebny tytuł „najlepiej ubranej kobiety Ameryki", nie mogę teraz zostać „kobietą najbardziej rozebraną".

—oOo—

Wieści i obrazki z kraju

Druskieniki

— UROCZYSTE OTWARCIE DZIECIŃCA. 1 bm w Zakładzie Leczniczego Stosowania Słońca, Powietrza i Ruchu, odbył się uroczysty pokaz prac na terenie dziecinnym z okazji otwarcia „Dziecińca".

Pokaz rozpoczął się o godz. 3.30 słowem wstępnem kierowniczki Zakładu p. dr. Haliny Wasilewskiej-Łobzowej, której energji głównie Druskieniki zawdzięczają utworzenie terenu dla dzieci.

„Kwestja odrębnego terenu dla dzieci — mówiła p. dr. — była sprawą palącą od wielu lat chodziło bowiem o to, by dziecko, przyjeżdżające z rodzicami do naszego uzdrowiska, znalazło dla siebie, pod każdym względem odpowiednie warunki wypoczynku, oraz o to, by starsi mogli spokojnie przeprowadzić kurację nie skrępowani bądź to stałą obecnością dziecka, bądź troską o nie. Oddając dziś, Mali Przyjaciele, do waszego użytku nowy teren, oddajemy wam również pieczę nad nim".

Licznie zebrana publiczność wśród której mieliśmy możność zaobserwować: p. ministrową Paciorkowską, v. prezesa PKO K. Strzegockiego z małżonką, gen. Gąsiorowskiego z małżonką, kuratora Okr. Szkolnego Lwowskiego Gadomskiego, literata J. Parandowskiego i innych, nagrodziła przemówienie gorącemi oklaskami.

Po przemówieniu nastąpiły popisy dzieci. Na specjalną uwagę zasługiwała bardzo interesująco prowadzona gimnastyka przez instruktora Zakładu p. Józefa Lewona. Popisy dziewcząt prowadzone przez p. instruktorkę Gerczyńską wypadły również ciekawie.

O godz. 5.30 odbyła się transmisja radjowa, nadawana na wszystkie rozgłośnie polskie pt. „Tam gdzie wypoczywał Marszałek". Pierwszy przemówił do mikrofonu dyrektor Zdrojowiska Senator Abramowicz, poczem skołei zabierali głos: p. Jan Parandowski, naczelny lekarz Druskienik dr. T. Rymkiewciz, dr. H. Wasilewska Łobzowa, p T. Łopałewski, mec J Połoński, popularny w Druskienikach kąpielowy Mikołaj, towarzyszący zwykle Marszałkowi podczas przyjmowania kąpieli. *Mar.*

Kraśne n. Uszą

— KRAŚNE NIE ŚPI. M. Kraśne, dzięki pięknemu położeniu stało się dziś jednem z wymarzonych ośrodków letniskowych. Dogodność komunikacyjna ściąga z dalekich stron rzesze ludności, pragnącej mieć prawdziwy wypoczynek. Stylowe domy, rosnące jak grzyby po deszczu, stacja na miejscu, oświetlenie elektryczne, chodniki, szerokie aleje wysłane drzewem — wszystko razem dodaje miasteczku walorów. Zawdzięczając stacjonującym oddziałom wojskowym i stosunkowo dużemu ruchowi usadowił się też również handel i przemysł ściągając robotników.

Jeżeli chodzi o życie społeczne Kraśnego, to i w tej dziedzinie panuje tu duże ożywienie.

Dźwignięto pomysł rozbudowy szkoły powszechnej w m. Kraśnem i zawdzięczając poparciu p. starosty powiatowego Olszewskiego i miejscowych władz wojskowych, zarządu gminnego i innych urzędów i organizacyj udało się w krótkim czasie wybudować wspaniały gmach szkolny składający się z 5 sal szkolnych i mieszczący przeszło 354 dzieci. Ale na tem nie koniec. Na odbytem inauguracyjnem zebraniu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, które zgromadziło nadspodziewaną ilość przedstawicieli poszczególnych urzędów i organizacyj, powzięto szereg rezolucyj, zmierzających ku dalszej rozbudowie szkoły i w tym celu wyłoniono specjalny komitet, zadaniem którego będzie szersze rozpracowanie projektu budowy a następnie gromadzenie funduszów.

Przejawia się również ożywiona działalność Zw. Strzeleckiego, który zawdzięczając staraniom prezesa kapitana Tomaszewskiego posiada wspaniałą pięknie udekorowaną świetlicę wraz z placem sportowym oraz ładną choć skromną bibljotekę. Następnie bardzo dobrze zorganizowany jest Związek Rezerwistów, który posiada oddział konny składający się z 35 członków. Oprócz tego istnieje szereg innych dobrze postawionych organizacyj. Częste zabawy, rozrywki, a nawet od czasu do czasu kino i imprezy urozmaicają nasze życie. *K. K.*

Głębokie

— REMONT KOLUMNY NAPOLEONA. Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Głębokiem przystąpił do remontu kolumny Napoleona, znajdującej się na cmentarzu rzym. kat. w Głębokiem. Remont odbywa się za zgodą wojewódzkich władz konserwatorskich, ponieważ kolumna ta stanowi cenny zabytek kulturalny.

Dzisna

— W TYCH DNIACH ODBYŁ SIĘ WYBÓR DELEGATA DO ZGROMADZENIA OKRĘGOWE GO Nr. 48. Z ramienia Rady Miejskiej m. Dzisny został wybrany radny z ugrupowania B. B. prof. Jan Wołoszczuk, który na tut. terenie cieszy się wielką popularnością. *A. R.*

Nowa Wilejka

—PÓŁKOLONJE DLA DZIECI BEZROBOTNYCH. 7 sierpnia br. w godz. popołudniowych odbyła się w Kuczkurvszkach uroczystość zamknięcia tegorocznych półkolonji letnich. Nie stety pogoda nie dopisała, deszcz lał jak z cebra i z tego powodu przewidziane programem deklamacje, śpiewy, tańce itp. na wolnem powietrzu nie mogły się odbyć.

Dzieci spędziły jeden cały miesiąc pod dobrą i fachową opieką, otrzymywały przez ten czas obfite i pożywne posiłki. Dzienny program półkolonji przewidywał zaciągnięcie flagi na maszcie, modlitwę, zabawy, śpiewy, wycieczki, gimnastykę, lekturę oraz pracę fizyczną. Organizacja była sprężysta co jest zasługą kierownika półkolonji, p. J. Starczewskiego, oraz jego pomocnic. Stroną gospodarczą opiekowała się p. Korzeniowska.

Półkolonja zorganizowana została przez Zarząd Opiek Rodzicielskich, przy wydatnej pomocy Zarządu Miejskiego m. Nowej Wilejki oraz Koła Miejskiego BBWR, które gdzie tylko może przyczynia się do niesienia pomocy bezrobotnym.

W tegorocznych półkolonjach przebywało 200 dzieci bezrobotnych. *w. j.*

Radoszkowicze

— ZEBRANIE INFORMACYJNE BBWR. W dniu 1 sierpnia r. b. odbyło się tu zebranie, zwołane przez Komitet Gminny i Miejski BBWR. Zebranie przeprowadził p. L. Audycki. W dwugodzinnym przystępnym odczycie, poprzez omówienie zasad Konstytucji z dnia 23 kwietnia rb. prelegent zaznajomił zebranych z zasadami ordynacji wyborczej. Zebrani wysłuchali odczytu z dużem zainteresowaniem i, jak wynikło z dyskusji — z pożytkiem. Zebranie odbyło się pod hasłem „radzimy sobie sami" i stwierdziło (co zresztą znalazło wyraz w dyskusji), że w dniu wyborów do Sejmu miejscowa ludność gremjalnie pójdzie do urn. *Obecny.*

Mołodeczno

— GWAŁT NA NIEDOROZWINIĘTEJ UMYSŁOWO. 1 b. m. Helena Szałajowa, mieszkanka wsi Jesmanowce, gminy gródeckiej, zameldowała policji, że w dniu 29 ub. m., wieczorem, w czasie paszenia bydła w zaroślach, w pobliżu zaścianka Dworzec, gminy gródeckiej, została zgwałcona jej 17-letnia córka Wiera, małorozwinięta umysłowo, przez pastuchów tejże wsi: 23-letniego Antoniego Kołubakę i 16-letniego Aleksandra Dragunę. Poświadczenie lekarskie stwierdza, że Szałojówna została zgwałcona. Powiadomiono o tem prokuraturę w Wilejce.

— TAJNA GORZELNIA. W ub. m. komisarze kontroli skarbowej wykryli tajną gorzelnię, prowadzoną przez Kujecką Antoninę, m-kę wsi Siemierniki, gm. gródeckiej. W czasie rewizji Kujecka usiłowała zniszczyć urządzenie aparatu, stawiając jednocześnie czynny opór i znieważając urzędników. Po zlikwidowaniu oporu zabrano kompletny aparat i inne dowody rzeczowe oraz spisano protokół.

Oszmiana

— KRADZIEŻ KONIA. W nocy na 6 b. m. na szkodę Klepackiego Wiktora, m-ca wsi Białe, gm. smorgońskiej, nieznani sprawcy skradli konia wałacha, lat 4, wart. 250 zł.

— CO SIĘ STAŁO Z NIEMOWLĘCIEM. 18 ub. m. 24-letnia Weronika Czeszulewiczówna, mieszkanka wsi Kryzalewszczyzna, gminy graużyskiej, pasąc krowy na polu, porodziła dziecko, które na miejscu porodu porzuciła. Nie może ona, czy też nie chce, wskazać miejsca porzucenia noworodka i oświadczyła, że dziecko urodziło się nieżywe i dlatego pozostawiła je na polu.

Brasław

— ZABIŁA DZIECKO. W ostatnich dniach ub. m. we wsi Gierwiaty, gm. miorskiej znaleziono martwego noworodka, którego sekcja zwłok wykazała, że dziecko urodziło się żywe, lecz zostało zabite przez uderzenie tępem narzędziem w głowę. Matka, Sciepułonkowa Marja, mieszkanka tejże wsi przyznała się do winy. Sprawę jej przekazano prokuratorowi Sądu Okręgowego w Wilnie.

— KRWAWA BÓJKA. 5 b. m. Zujew Teodor, m-c zaść. Bor Miorski gm. miorskiej, został uderzony nożem w szyję i piersi przez ciotecznego brata Kruka Antoniego, m-ca zaśc. Poźniaki, gm. miorskiej. Tło — porachunki osobiste. Teodor Zujew odniósł ciężkie uszkodzenie ciała.

Wilejka

— ZWŁOKI NOWORODKA. W dniu 4 b. m. Wincenty Kowal, mieszkaniec wsi Łykojnie, gm. wiszniewskiej, znalazł w lesie zwłoki noworodka płci męskiej w stanie rozkładu. Zachodzi podejrzenie, że matką jest Marja Saponkówna, lat 27, mieszkanka tejże wsi, która prawdopodobnie dziecko zabiła.

Kradzież na kolei

W dniu 27 ub. m. zawiadowca odcinka drogowego PKP Ziabki zameldował o kradzieży 5 słupków kolej. żelaznych z przejazdu kolejowego wpobliżu stacji kolejowej Ziabki.

Pozatem na tejże stacji kolejowej w dniu 29 ub. m. nieznani narazie sprawcy skradli 2 węże gumowe, po uprzedniem obcięciu ich z wagonu towarowego stojącego na boczniey.

Rozprawa w Białymstoku

Przeciw ks. Małynicz-Malickiemu

Przed kilku dniami zakończyła się w Wilnie rozprawa przeciwko proboszczowi trockiemu ks. Małynicz-Malickiemu. Jak się dowiadujemy, w Sądzie Okręgowym w Białymstoku wyznaczona była na dzień 2 b. m. nowa sprawa karna przeciwko ks. M. Małynicz-Malickiemu, oskarżonemu o obrazę władzy w osobie inspektora szkolnego Filipczuka. Urzędnik zabronił księdzu wykładów religji w szkole powszechnej i to stało się podłożem całego zajścia.

Sprawę o obrazę inspektora rozpatrywał swego czasu Sąd Grodzki w Knyszynie i skazał ks. Małynicza-Malickiego na 2 miesiące aresztu.

W ten sposób rozprawa w białostockim Sądzie Okręgowym miała być rozprawą apelacyjną, ponieważ skazany zwrócił się do wyższej instancji, dowodząc, że inspektor źle zrozumiał jego słowa i niesłusznie oskarżył o obrazę.

Po wywołaniu sprawy okazało się jednak, że ks. Małynicz-Malicki, który obecnie, jak wiadomo przebywa w więzieniu, jest nieobecny. Ponieważ osobiste wyjaśnienia oskarżonego mają tutaj najistotniejsze znaczenie dla całej sprawy, sąd odroczył proces i nakazał na następny termin sprowadzić księdza na rozprawę.

Napad stada wilków na pasące się bydło

We wsi Nieścierowszczyźnie, gm. dokszyckiej, pow. dziśnieńskiego stado głodnych wilków napadło na pastwisko położone koło wsi. Zgłodniałe wilki porwały z pastwiska trzy prosiaki oraz rozszarpały rocznego buhaja, odgryzając mu tylną nogę powyżej uda.

Wilki zostały spłoszone przez przybyłych włościan, uzbrojonych w drągi i widły. (Pat).

Halina Korolcówna 17

Na szerokiej drodze

PORTANT LA PLAQUE NATIONALE W. — 19484 (PI).

Dobrze zrobił inżynier rzucając się w morze, lepiej było zrobić to coprawda przed wykonaniem projektu, bo nie wiadomo czy Taj byłby bardziej wspaniały, by go przekręcić frontem do morza, jak być miało.

W bibljotece siedzieć niebezpiecznie. Bo wszyscy bankruci życiowi mają zwyczaj wyłażenia na najwyższe piętro i buch na dół. Bez komplikacyj. Mokra plama. Po wszystkiem. Chodzą legendy o tancerce-szpiegu i całym korowodzie duchów. Niedawno przyłączył się jeden nowy.

Nam również proponowano to zrobić — woleliśmy zaczekać.

O ile ludzie mieszkający w Indjach wolą się zatrzymywać w hotelu Green również nad morzem i o wiele estetycz niejszym zewnętrznie, lub w Majestic'u, o tyle wszystkie zabawy, przyjęcia, całe restauracyjno-kawiarniane życie koncentruje się jednak w Taj'u.

Tam o godz. siódmej zbierają się na coctailparty, dancing, tam również nie gdzieindziej jadą na obiady, kolacje. Zresztą wszyscy przybysze z zachodu wpadają zwyczajowo w otwarte ramiona Taj'u. Tam można ujrzeć wszystkie nowe twarze, może to właśnie pociąga mieszkańców miasta. Zresztą jest pierwszorzędny i modny.

Jeszcze jeden lokal w Bombaju jest modny. Cornaglia. Cukiernia, kawiarnia, restauracja. Jasno i miło. Cornaglia poza salą frigidair'ów, lunch'em za jedną rupję, świetnemi ciastkami i cukierkami, ma orkiestrę z Wiednia. A ta orkiestra ma przemiły zwyczaj witania wchodzących Polaków „Pierwszą Brygadą". A w niedzielę można wygrać na numer rachunku całe pudełko czekolado.

Kina są bardzo ładne. Mają dobre obrazy i dziki zwyczaj chodzenia na ostatni seans w smokingu, coprawda tylko na górę, ale na dole siedzi kolorowy tłum, co zresztą jest lepiej pomyślane niż ojczysta galerja, z której przy bardziej ekscytującym cowboyskim filmie spadają na głowy czapki, papierki, skórki od owoców, a nieraz soczyste spluniecie przez zęby.

Palić można. Kiedy tego dożyjemy w ojczyźnie. Nie mówię o fijołkowej wodzie rozpylanej w przerwach, jak w Nicy, ani o wachlarzach elektrycznych. Za duże wymagania naraz.

O teatrze jakoś nie słyszałam. Widocznie specjalnie nie interesuje obecnego pokolenia, a Hindusów też. Oni mają wędrowne teatry-misterja. Czasem przyjeżdżają rewje z Europy na gościnne występy — jak obecnie. Tańczą numery w lokalach. To wystarcza.

Bombay jest odrębny w swym stylu od całych Indyj. Jest sam sobą. Jest nowy. Nie ma tradycji starych cytadel, ponurych historyj wojen. Nie ma maharadży. Nie ma cantonamentu miasta białych. Jest współczesnem miastem Indyj, wybudowanem przez Hindusów i Parsów.

Może właśnie to, — że oni wybudowali i oni mają pieniądze i handel w ręku, stwarza jedyną na całym terenie Indyj oazę, gdzie całe miasto narówni jest dla Hindusa jak i dla Europejczyka, a nawet więcej dla Hindusa.

Europejczyk, mimo, że nie ma swojej dzielnicy i swego lokalu, mieszka i bywa między brunatnymi, a nawet u nich i ich przyjmuje. Ma jednak swoje niezłomne przepisy kasty. Z poza ich ram wyjść mu nie wolno. Nie wolno mu być biednym, bezdomnym, nieraz nawet pracować lub obejść się bez służby. Wtedy w oczach Hindusa nie jest białym. Przywilej nędzy mają tylko misjonarze.

A Hindus jest panem nietylko bogactwa, ale i nędzy. Nie tylko pałaców, samochodów, słoni i służby, ale i ulicy, w dosłownem tego słowa znaczeniu.

Wprost mieszka na ulicy. Biega, sprzedaje owoce, pan, grzebyki, jaszczurki, muszelki, co mu bardziej odpowiada. Przed chwilą w ulicznej restauracji. Prześpi się na ulicy, wymyje w morzu, lub pod kranem, czy fontanną i jest szczęśliwy. To mu wypada. Robi to naturalnie z dzikim wdziękiem. Ale warabiałemu wejść w jego przywileje.

W południe jest tradycyjny czas sjesty. Tak pewnie trzeba. Śpią wszyscy. Warto po lunchu wytamać się z tego prawa i wyjść na ulicę. Wszystkie chodniki są zajęte, śpią pokotem w cieniu arkad. Zresztą nie tylko na chodnikach. Na fontannach, u stóp pomników, na ławkach, — gdzie komu wygodniej.

A biały jest niewolnikiem służby. Jest to chyba najcięższa niewola wschodu. Jeden służący to nic. Dopuszczalny tylko dla samotnego mężczyzny w pensjonacie. Już ten samotnik, mając mieszkanie, musi ich mieć conajmniej trzech. Kucharz, służący i zamiatacz.

(D. c. n.).

KURJER SPORTOWY

WIOSLARZE WKS ŚMIGŁY WYJEŻDŻAJĄ DO GRODNA

W Grodnie odbędą się regaty wioślarskie o mistrzostwo miasta. W regatach tych, które rozpoczną się już jutro, udział weźmie WKS. Śmigły, który zgłosił dwie osady: czwórkę nowicjuszy i czwórkę o mistrzostwo.

W regatach tych startować będą również wioślarze AZS poznańskiego. Najciekawiej zapowiada się bieg czwórek o mistrzostwo. Finały odbedą się w niedzielę.

PROPAGANDOWE ZAWODY PŁYWACKIE.

W niedziele o godzinie 10 w basenie 3 Bat. saperów wileńskich na Wilji odbędą się zawody pływackie. Program zawodów jest bardzo urozmaicony, gdyż wprowadzone zostały konkurencje dla dzieci do lat 14, junjorów do lat 18 i dla zawodników zrzeszonych. Zawody organizuje sekcja pływacka Ogniska K. P. W.

Od poniedziałku rozpocznie się obóz pływaków wileńskich przed długodystansowemi mistrzostwami Polski, które odbedą się w Trokach 18 sierpnia, a zgromadzą zawodników z całej Polski. Wilno zamierza zgłosić około 10 zawodników.

WARMJA WALCZY Z WKS. ŚMIGŁYM.

Kolejny mecz o wejście do Ligi odbędzie się 11 sierpnia w Wilnie między mistrzem Białegostoku Warmją z Grajewa, a W. K. S. Śmigły.

Na wiosnę Warmja spotkała się z Ogniskiem KPW zwyciężając 2:1. Trzeba przypuszczać, że wojskowi pokonają Warmję bez większego trudu.

Mecz odbedzie się na stadjonie przy ul. Werkowskiej.

KONFERENCJA SPORTOWA W OŚRODKU W. F.

Staraniem por. J. Pawłowicza został odnowiony i poszerzony lokal Ośrodka WF, który będzie mógł pomieścić kancelarje poszczególnych związków okręgowych.

W tej sprawie odbędzie się jutro, o godzinie 16 w Ośrodku konferencja sportowa z przedstawicielami poszczególnych związków okręgowych.

POLSCY WIOŚLARZE PRZED MISTRZOSTWAMI EUROPY.

Wyznaczeni do reprezentacji Polski na wioślarskie mistrzostwa Europy, rozpoczynające się 16 bm. w Berlinie, pracują obecnie jak następuje:

Krakowiane Verey i Ustupski oraz poznańska dwójka ze sternikiem (Kuryłowicz, Leperowski i Boncler) trenują w Bydgoszczy pod opieką kapitana sportowego PZTW. red. Długoszewskiego.

Czwórka i dwójka bez sternika, rekrutująca się z wioślarzy warszawskich, skoszarowane zostały na przystani WTW. pod opieką kpt. Vertera.

Ekspedycja łodzi nastąpi w dniu 9 bm. Wioślarze wyjada z Warszawy 10 lub 11 bm. Ekspedycji towarzyszyć będą z ramienia związku: pp. Bojańczyk, Sporny, Loth i red. Długoszewski.

Poczynając od poniedziałku 12 bm. wioślarze trenować będą na torze w Grünau pod Berlinem do czwartku włącznie. W piątek odbedą się przedbiegi, w sobotę 17 bm. biegi pocieszenia a w niedzielę — finały.

W dniu 14 bm. odbędzie się w Berlinie Międzynarodowy Kongres Wioślarski.

KOMUNIKAT.

W.K.S. Śmigły komunikuje, że Sekretarjat Klubu mieści się obecnie pod adresem: Wilno 11 — Koszary I Brygady Legjonów.

Z zawodów hippicznych w Gdyni



Kpt. Biliński, zdobywca nagrody im. Prezydenta R. P. na zawodach hippicznych w Gdyni w dn. 4 b. m.

Początek kampanji olimpijskiej

W niedzielę rozpoczęła się oficjalnie kampanja olimpijska. Sygnałem do jej rozpoczęcia było przemówienie twórcy nowoczesnych Olimpjad bar. Coubertin w berlińskiem radjo. Przemówienie to transmitowane zostało na wszystkie rozgłośnie niemieckie, polskie, angielskie, francuskie, szwajcarskie, polskie, czechosłowackie, hiszpańskie, argentyńskie i japońskie. Pozatem krótkofalowa stacja nadawcza w Niemczech podała je do innych rozgłośni świata.

Przed przemówieniem przez radjo rozległ się dźwięk dzwonu, a następnie wezwanie olimpijskie:

„Radjo wzywa do igrzysk olimpijskich w 1936 r. Europę, Azję, Afrykę, Australję i Amerykę. Wzywamy młodzież całego świata"..

Zagaił uroczystość prezydent komitetu organizacyjnego XI. olimpjady dr. Levald. Mówca nazywa Coubertina największym wychowawcą świata. Jego myśl wznowienia olimpjad zdobyła cały świat. Pod sztandarem olimpijskim spotyka się młodzież wszystkich krajach aby w harmonji i pokoju walczyć o palmę pierwszeństwa. Niemcy, jako organizatorzy igrzysk postarają się godnie przyjąć gości ze wszystkich stron świata.

Baron Coubertin podkreśla znaczenie olimpjad dla pokojowej współpracy narodów świata. Dla olimpijczyków sportowe ideały stały się pewnego rodzaju religją, która przyczynia się do utworzenia nowej arystokracji ducha i ciała. Ta nowa arystokracja ma do spełnienia specjalne zadanie w społeczeństwie, dla którego staje się wzorem charakteru i rycerskości. W zakończeniu swego przemówienia baron Coubertin stwierdza, że domagać się od narodów wzajemnej miłości jest pewnego rodzaju dziecinadą. Wezwać je do wzajemnego szacunku nie jest bynajmniej utopją; aby się jednak szanować, trzeba się przedewszystkiem poznać. Tę rolę właśnie spełnia Olimpjada.

Przemówienie swe baron Coubertin wygłosił w języku francuskim. Sekretarz generalny komitetu organizacyjnego dr. Diem przetłomaczył je na język niemiecki i angielski.

Kto dotychczas zdobył puhar Davisa

Walki o puhar Davisa rozpoczęły się przed 35 laty w 1900 r., kiedy to p. Dwingt F. Davis ufundował specjalny puhar srebrny, na którym miały być wyryte co rok nazwiska zawodników zwycięskiego państwa. Początkowo rozgrywki o puhar odbywały się jedynie między Anglją i Ameryką, potem przyłączyły się Australja i Belgja, a począwszy od 1922 r. udział biorą przeciętnie przedstawiciele 30 narodów świata.

Dotychczas puhar zdobyły następujące państwa:

1900 r. — USA bijąc w finale Anglję 3:0.
1901 r. — USA bez walki.
1902 r. — USA — Anglja 3:2.
1903 r. — Anglja — USA — 4:1.
1904 r. — Anglja — Belgja — 5:0.
1905 r. — Anglja — USA — 5:0.
1906 r. — Anglja — USA — 5:0.
1907 r. — Australja — Anglja 3:2.
1908 r. — Australja — USA 3:2
1909 r. — Australja — USA 5:0.
1910 r. — Australja bez walki.
1911 r. — Australja — USA 5:0.
1912 r. — Anglja — Ausiralja 3:2.
1913 r. — USA — Anglja 3:2.
1914 r. — Australja — USA 3:2.
1915 r. — 1918 r. rozgrywki się nie odbywały ze względu na wojnę
1919 r. — Australja — Anglja 4:1.
1920 r. — USA — Australja 5:0.
1921 r. — USA — Japonja 5:0.
1922 r. — USA — Australja 4:1.
1923 r. — USA — Australja 4:1.
1924 r. — USA — Australja 5:0.
1925 r. — USA — Francja 5:0.
1926 r. USA — Francja 4:1.
1927 r. Francja — USA 3:2.
1928 r. — Francja — USA 4:1.
1929 r. — Francja — USA 4:2.
1930 r. — Francja — USA 4:1.
1931 r. Francja — Anglja 3:2.
1932 r. — Francja — USA 3:2
1933 r. — Anglja — Francja 3:2.
1934 r. — Anglja — USA 4:1.
1935 r. — Anglja — USA 5:0.

Dotychczas Ameryka zdobyła puhar 11 razy, Anglja — 8. Australja — 7, a Francja 6.

Inwalidzi wiozą ziemię z Rossy na kopiec Marszałka

Dnia 8 bm. o godz. 18,30 zebrali się licznie wileńscy inwalidzi wojenni ze sztandarami na cmentarzu Rossa, by pobrać ziemię z mogił obrońców Wilna, którą delegacja wileńska zawiezie do Krakowa i tam dołączy do ogólno-związkowej urny z ziemią, przeznaczoną do złożenia na kopiec im. Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie.

Z ramienia zarządu wojewódzkiego Federacji PZOO. przybył prezes tego zarządu generał Mikołaj Osikowski wraz z adjutantem por. Antoniewiczem. Z ramienia zarządu okręgu Związku Inwalidów Wojennych RP. był obecny prezes Stanisław Chrystowski, a wileński zarząd powiatowy tego związku reprezentował Tadeusz Szulakowski.

Inwalidzi wileńscy zebrali się w skupieniu i powadze koło swego sztandaru na Rossie, wszyscy obnażyli głowy, sztandar pochylił się, poczem uczestnicy uroczystości pokolei składali grudki ziemi do urny, naprzód z mogił obrońców Wilna z r. 1919, następnie ze sztandarem przemaszerowali do grobów obrońców Wilna z r. 1920, zabierając po drodze ziemię z grobu inwalidy wojennego kpt. Wojciechowskiego. Jana Władysława byłego prezesa zarządu.

Następnie urna została wręczona delegatom związku do Krakowa Michałowi Borysewiczowi i Stefanowi Lipińskiemu. Przy wręczeniu urny gen. Osikowski wygłosił krótkie przemówienie, w którem polecił delegatom złożyć uroczyście uczucia wszystkich byłych kombatantów na wielkim kurhanie sypanym pod Krakowem. Po godz. 19 zakończyła się uroczystość, w której wzięła również udział ludność niestowarzyszona.

Tego samego dnia delegaci wyjechali o godz. 22,50 do Krakowa.

RADJO

WILNO

PIĄTEK, dnia 9 sierpnia 1935 roku.

6,30: Pieśń. 6,,33: Pobudka do gimnastyki; 6,36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka: 7.20: Dziennik poranny; Pogadanka sport.turystyczna; Muzyka; 8,20: Program dzienny: 8.25: Wskazówki praktyczne; 8,30: Przerwa: 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12.03: Kom. met. 12.05: Dziennik południ. 12,15: Dla naszych letnisk i uzdrowisk; 13,00: Chwilka dla kobiet; 13,05: Koncert zespołu mandolinistów; 13.30: Z rynku pracy. 13,35: Przerwa; 15,15: Utwory skrzypcowe; 15,25: Życie kulturalne i artystyczne miasta; 15,30: Tańce i pieśni Szkocji; 16.00: Życie wód słodkich w lecie i w zimie; 16.15: Koncert; 16,35: Pogadanka dla chorych; 16,50: Odcinek prozy; 17,00: Kwintet na flet, obój, klarnet, waltornię i fagot; 17,25: Mała Ork. P. R. 18,00: Przyrodnik na urlopie; 18.15: Cała Polska śpiewa; 18.30: Staroświeckie wydziwianie — felj. wygł. Wanda Dobaczewska; 18,45: Ravel — Koncert fort. 19,05: Program na sobotę; 19,15: Koncert reklamowy; 19.30: Recital śpiewaczy Marji Karwowskiej; 19,50: Aktualny monolog; 20,00: Karol Lipiński —polski Paganini; 20.10: Druga podróż do kraju Bolera; 20.45: Dziennik wieczorny; 20,55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,00: Koncert symf. 22.00: Wiadomości sport. 22.10: Koncert życzeń; 22.00: Kom. met. 23,05: Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 10 sierpnia 1935 r.

6,30: Pieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.20: Dziennik poranny. Pogadanka sportowo-turystyczna Muzyka. 8.20: Program dzienny. 8.25: Giełda rolnicza. 8.30: — 11.57: Przerwa. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Dziennik południ. 12.15: Z muzyki baletowej rosyjskiej. 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.05: Koncert kwartetu salonowego. 13.30 — 14.30: Przerwa. 14.30: Nowości z płyt. 15.15: „Cień żebraczego łachmana". 15.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 15.30: Wesoła audycja dla dzieci. 16.00: Skrzynka techniczna. 16.15: Pieśni w wyk. Marji Jarrowej. 16.30: Krótki koncert kameralny. 16.50: Odcinek prozy. 17.00: Dla naszych letnisk i uzdrowisk. 18.00: Poradnik sportowy. 18.10: Minuta poezji. 18.15: Cała Polska śpiewa. 18.30: Regjonalna literatura pedagogiczna — djal. Zygmunta Falkowskiego z dr. Władysławem Arcimowiczem. 18.45: Z polskiej literatury skrzypcowej. 19.05: Program na niedzielę. 19.15: Koncert reklamowy. 19.30: Nasze pieśni. 19.30: Pogadanka aktualna 20.00: Ciotka Albinowa mówi. 20.10: Wieczór Karola Namysłowskiego. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30: Święto gór. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.10: Wielkopolska w przekroju. 22.30: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met. 23.05: Nowości taneczne z płyt.

Wykopalisko w Lidzie

Podczas robót ziemnych przy regulacji rzeki Lidziejki wpobliżu Zamku Gedymina w Lidzie natrafiono na masywne wały, które według określeń znawcy historji adw. Szymielewicza są prawdopodobnie resztkami historycznej tamy, służącej do wstrzymywania i puszczania wody do fos naokoło Zamku Gedymina w Lidzie.

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, oddział w Wilnie, podaje notowania cen nabiału i jaj.

Masło za 1 kg. w zł. wyborowe (hurt) — zł. 2.70., (detal) — zł. 3.—, stołowe (hurt) — zł. 2.55. (detal) — zł. 2.80.

Sery: Nowogródzki (hurt) — zł. 2.10, (detal) 2.60; Lechicki (hurt) — zł. 1.80, detal—2.20; Litewski (hurt) — zł. 1.45. (detal) — 1.80.

Jaja: za 60 sztuk	zł.	za szt. gr.
Nr. 1	4.50	0,08.5
Nr. 2	4.20	0.08
Nr. 3	3.60	0.07

Na wileńskim bruku

SENSACYJNE ARESZTOWANIE.

Wczoraj wieczorem zatrzymany został zamieszkały przy ul. Garbarskiej robotnik garbarski i tartaczny Józef Fiedorowicz pod ciężkim zarzutem udziału w napadzie rabunkowym pod Lublinem.

Ustalono, iż Fiedorowicz powrócił do Wilna niedawno z tamtych okolic, gdzie napad miał miejsce. Ponadto policja zgromadziła przeciwko niemu szereg innych dowodów. (c).

ZE SFAŁSZOWANEMI DOKUMENTAMI.

Wczoraj funkcjonarjusze policji zatrzymali na dworcu jakiegoś podejrzanego osobnika, który uwijał się wśród przyjezdnych. Zatrzymany podał się za Frydlanda z Warszawy i w czasie legitymowania okazał fałszywe dokumenty. Frydlanda zamknięto w areszcie. (c).

Z NOŻEM NA POSTERUNKOWEGO.

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu rzeźnika Pieślaka przy ul. Połockiej 22 wynikła awantura. Posterunkowy Rudawy, prowadząc dochodzenie w sprawie potajemnego uboju bydła, zjawił się w mieszkaniu Pieślaka celem przeprowadzenia rewizji.

Zjawienie się policjanta w b. nieodpowiednim momencie (Pieślak posiadał w mieszkaniu mięso pochodzące z tajnego uboju) ogromne podrażniło rzeźnika. Nie chciał pozwolić posterunkowemu wejść do przyległego pokoju. W pewnym momencie rzucił się na funkcjonarjusza policji z nożem w ręku. Policjant zdążył wydobyć rewolwer i pod groźbą strzału zmusił Pieślaka do poddania się.

Pieślaka osadzono w areszcie. (c).

POD ZARZUTEM USIŁOWANIA ZGWAŁCENIA.

Pod zarzutem usiłowania zgwałcenia został wczoraj zatrzymany niejaki A. Tylingo, zam. przy ul. 3 Maja 5.

Tylingo zatrzymano na podstawie skargi złożonej przez 17-letnią Kazimierę Cz. (ul. Wiłkomierska 28), którą Tylingo miał podstępem zwabić do swego mieszkania, gdzie usiłował zniewolić. Dziewczynie udało się wyrwać z rąk napastnika.

Zatrzymanego osadzono w areszcie. (c).

Parasolka, torebka i alarmujące pogłoski

Wczoraj nad ranem policja została powiadomiona, że na ul. W. Pohulanka, wpobliżu gm. Izby Skarbowej, znaleziono parasolkę damską, torebkę oraz elegancki kapelusik.

Fantazja podpowiedziała okolicznym mieszkańcom, że są to ślady jakiejś zbrodni. Znaleźli się i tacy, którzy słyszeli w nocy rozpaczliwe krzyki kobiety i nawoływania pomocy. Rozeszły się rozmaite wersje, m. in., że jacyś nieznajomi poranili przygodnie spotkaną kobietę, że na chodniku stoczyła się walka, w czasie której napastowana zgubiła wspomniane przedmioty i t. p.

Naturalnie pogłoski te nie mają konkretnego podłoża. Czemuż nie przypuszczać np., że jakaś niewiasta wracając „pod gazem" do domu, zgubiła te rzeczy? (c).

KRONIKA

Piątek 9 Sierpień

Dziś: Romana M., Rustyka M.
Jutro: Wawrzyńca, Bohdana

Wschód słońca—godz. 3 m. 44
Zachód słońca—godz. 7 m. 05

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 8.VIII. 1935 r.

Ciśnienie — 760
Temp. średn. + 18
Temp. najw. + 20
Temp. najn. + 14
Opady — 0,3
Wiatr — północny
Tendencja barom. — zwyżkowa.
Uwaga — chmurno.

— **Przepowiednia pogody do wieczora** 9-go sierpnia 1935 r.:

W całym kraju pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Lekka skłonność do burz.

Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

1) Rodowicza (Ostrobramska 4); 2) Jurkowskiego (Wileńska 8); Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Sapożnikowa (Stefańska róg Zawalnej) i wszystkie apteki na przedmieściu.

— RUCH POPULACYJNY W WILNIE:

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Sobolewska Danuta - Teresa, 2) Sereda Romuald, 3) Klimaszewski Władysław, 4) Kondzierska Antonina, 5) Kłopowski Leon, 6) Zabłocki Władysław, 7) Mażulewicz Jadwiga-Teresa.

Zgony: 1) Czaplińska Helena, 70 lat, 2) Gębicki Stefan, 3 lata, 3) Fuksman Mejer, szkolnik, 44 lat, 4) Kotłowski Michał, szewc, 44 lat, 5) Bohatyncewicz Karol, emeryt, 71 lat, 6) Menakier Chaja, pensjonarjuszka, 73 lat.

— **Przybyli do Wilna do hotelu Georges'a.** Stoewer Franz z Warszawy, Małynicz Helena z Nowogródka, Stefaniszyn Władysław ze Lwowa, Choliński Marjan, urzędnik z Warszawy, Goraj Andrzej z Warszawy, Grinberg Izaak, urzędnik z Warszawy, Eichenwald Marja z Warszawy, Graubart Pinkus, kupiec z Warszawy, Gancarz Józef, inż. z Wołożyna, Tomaszewska Jadwiga z Warszawy, Tomaszewski Wacław z Warszawy, Sawan Zbyszko, aktor z Warszawy, Malicka Marja, aktorka z Warszawy, Milka Aleksander, dyr. z Warszawy.

KOŚCIELNA.

— REKOLEKCJE NA DROGACH MĘKI PAŃSKIEJ przeprowadzi w Kalwarji w niedzielę dn. 10 sierpnia ks. Stanisław Miłkowski.

Zbiórka o godz. 8 w kaplicy Matki Boskiej w Bołtupiu. Msza święta w Trynopolu po drodze, o godz. 6 wiecz.

GOSPODARCZA

— ŚCIĄGANIE ZALEGŁEGO PODATKU LOKALOWEGO. Urzędy Skarbowe przystępują obecnie do ściągania należności za II kwartał z tytułu podatku lokalowego.

Doliczane są przytem kary za zwłokę oraz koszty ekzekucyjne.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— W ZWIĄZKU Z OBCHODEM ROCZNICY WYMARSZU PIERWSZEJ KADROWEJ odbędzie się w świetlicy oddziału związku strzeleckiego — śródmieście, św. Anny 2, w dniu 10 bm, o godz. 19 uroczysta akademja, na której program złożą się przemówienia, śpiewy, deklamacje i produkcje muzyczne.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

—WCZORAJ ZAINICJONOWANA ZOSTAŁA W WILNIE UROCZYŚCIE RESTAURACJA CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO NA PIÓROMONCIE. W związku z tem wczoraj na cmentarzu zebrał się kilkutysięczny tłum Żydów, wygłoszono szereg przemówień, potem odbyła się doraźna zbiórka na cele restauracyjne.

RÓŻNE

— KONTROLA MIAR I WAG. Wileński okręgowy Urząd Miar przygotowuje się obecnie do kontroli wag i miar. Wszyscy posiadający narzędzia miernicze: jak miary długości, odważniki, wagi, pojemniki it. p., używane i przechowywane w zakładach handlowych i przemysłowych, w sklepach, na targach i t. p., gospodarstwach rolnych, jak też w aptekach, lombardach zakładach jubilerskich i zegarmistrzowskich muszą być zalegalizowane to jest opatrzone niewygasłą cechą urzędu miar. Terminy i miejsca zgłaszania zostaną wkrótce podane w specjalnych ogłoszeniach.

— ZAMKNIĘCIE PÓŁKOLONIJ. W dniu 9 bm odbędzie się uroczyste zamknięcie półkolonji letniej, prowadzonej przez sekcję społeczną BBWR dla dzieci rodziców bezrobotnych na Karolince.

Podobna uroczystość odbędzie się także przy ul. Legjonów 87.

Na program obu uroczystości złożą się zabawy ruchowe, deklamacje, śpiewy, tańce i inscenizacje. Początek uroczystości o godz. 17-ej w siedzibach półkolonij.

— PIELGRZYMKA DO KALWARJI CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, doroczenym zwyczajem zorganizowana przez Centralę Ch. ZZ. w Wilnie, odbędzie się w 'niu święta Wniebowzięcia NMP. t. j. 15 sierpnia. Pielgrzymka, prowadzona przez ks. kapelana Chrz. Związków Aleksandra Mościckiego, poprzedzona przez orkiestrę i sztandary Związkowe, wyruszy o godz. 7 rano z kościoła św. Ducha (po Dominikańskiego).

ZABAWY

— **„Dancing-Bridge".** Sekcja Społeczna przy Radzie Grodzkiej BBWR. w Wilnie, podaje do wiadomości, iż dnia 10 sierpnia r. b. odbędzie się zorganizowany staraniem Koła Pań przy I i II Komitecie Dzielnicowym BBWR. w Wilnie, „Dancing-Bridge" w lokalu restauracji „Słomianka" w Werkach.

Bilety w cenie zł. 1.50 wraz z przejazdem w obie strony statkiem są do nabycia w dniu dzisiejszym w lokalu Komitetu Dzielnicowego Nr. II przy ul. Portowej 19 m. 6 w godz. od 17 dno 19 i w sobotę od godz. 16 w kasie statkowej nad Wilją.

Początek o godz. 20-ej. Bufet obficie zaopatrzony. Orkiestra dęta. Statki kursują całą noc.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w piątek dnia 9 sierpnia r. b. o g. 8.30 wiecz. — odbędzie się premjera amerykańskiej komedji w 3-ch aktach (4 obrazach) p. t. „Klub Kibiców" z udziałem i w reżyserji p. Wł. Czengery. Opracowanie sceniczne B. Wagner. Ceny zniżone.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **Gościnne występy M. Malickiej i Z. Sawana w Teatrze Letnim.** Dziś, w piątek dnia 9 sierpnia r. b. o godz. 8.30 wiecz. — po raz drugi doskonała komedja Niewiarowicza w 3-ch aktach „I co z takim robić?" z udziałem znakomitych artystów scen warszawskich pp. M. Malickiej i Z. Sawanem.

TEATR „REWJA".

— Dziś w piątek 9 sierpnia po raz 5-ty wyśmienity program rewjowy p. t. „Liga Narodów", który wzbudził nienotowane dotąd zainteresowanie publiczności, oceniającej dodatnio produkcje choreograficzne i solowe

Kina i Filmy

„JAK W SIÓDMEM NIEBIE" „MOSKIEWSKIE NOCE" (Kino Helios).

Wielki sukces niemego jeszcze filmu „Siódme niebo", który był debiutem Janet Gaynor, skłonił obecnie producentów amerykańskich do nakręcenia nowego obrazu, fabuła którego jest bliźniaczo podobna do tamtego filmu. Reżyser Borzage miał w tym wypadku możność naocznego przekonania się, że naśladownictwo artystyczne siebie samego — jest wielce niebezpieczne. „Jak w siódmem niebie" —tchnie amerykańską gruboskórnością i tanim sentymentalizmem. Nie umywa się nawet do pierwowzoru. Spenser Tracy nie wzbudza w widzu tej sympatji, którą umiał wywołać Charles Farelle. Również Lorette Jong, pomimo korzystnych warunków zewnętrznych, nie może się porównać z genjalną, wibrującą uczuciem — Janet Gaynor. To też film wypadł blado i nieprzekonywująco.

Jako druga część programu film słynnego reżysera teatralnego — Aleksandra Granowskiego „Moskiewskie noce", wyświetlany już w lutym w Wilnie. W filmie tym Granowski pokazał, że zdołał opanować prawie całkowicie arkana sztuki filmowej, a jego niepowszednie zdolności dopomogły mu do stworzenia filmu o niewątpliwej wartości artystycznej. Jedyny zarzut, który możnaby postawić —to przejawiająca się miejscami zbytnia rozwlekłość, największy wróg sztuki filmowej, której cechą najbardziej charakterystyczną jest tempo. „Moskiewskie noce" skrócone o pewną ilość metrów taśmy —niewątpliwie dużoby zyskały. Granowski ma szereg dobrych pomysłów i operuje przyjemną w wyrazie symbolistyką.

Scenarjusz obrazu zręcznie zrobiony, oparty jest na niewydanej jeszcze powieści Piotra Benoit. Film wystawiony bogato, z dużym rozmachem i starannością. Nastrojowo brzmią chór rosyjski pod dyrekcją Dmitrjewicza, oraz słynna kapela cygańska Alfreda Roda. Wyjątkowo przedstawia się obsada filmu. Doskonałą kreację stworzył Harry Baur w roli kupca Bruchowa. Znamy już Baura z szeregu doskonałych ról („Dawid Golder", „Nędznicy") i należy stwierdzić że jest on obecnie niewątpliwie najciekawszym artystą charakterystycznym filmu europejskiego którego talent przewyższa talent Janningsa. Piękną i subtelną twarz ma Annabella, dobra jest Spinelli jako szpieg. Pierre Richard Willm, bohater filmu „Wielka gra" — gra z wielkiem przekonaniem i szczerością.

Należy stwierdzić, że powtórzenie tego rodzaju filmów, zamiast wyświetlania lichych szmir w sezonie letnim — jest bardzo wskazane.

A. Sid.



Obwieszczenie o licytacji

Na podstawie Rozp. Rady Min. z dnia 25. IV. 1932 r. o postęp. egzek. władz Skarbowych (Dz. U. R.P. Nr. 62 poz. 580) 2-gi Urząd Skarbowy w Wilnie podaje niniejszem do wiadomości że dniu 21 sierpnia r. b. o godz. 11 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej w drugim terminie (od ceny zaofiarowanej) 20.000 cegieł, zajętych w Spółdzielni Robotniczej Wyrobów Ceramicznych przy ul. Kalwaryjskiej 145, na zabezpieczenie należności Skarbu Państwa i innych wierzycieli. Sprzedaż licytacyjna odbędzie się w wyżej wskazanej Spółdzielni.

Za Naczelnika Wydziału
(—) J. MERTA

Obwieszczenie o licytacji

Na podstawie Rozp. Rady Min. z dnia 25. IV. 1932 r. o postęp. egzek. władz Skarbowych (Dz. U. R.P. Nr. 62 poz. 580) 2-gi Urząd Skarbowy w Wilnie podaje niniejszem do wiadomości że w dniu 13 sierpnia 1935 roku o godz. 11 odbędzie się w sali licytacyjnej, przy ul. Niemieckiej 22, sprzedaż z licytacji publicznej w drugim terminie (od ceny zaofiarowanej) 700 skór baranich, wyprawionych, firmy „Seal" S-ka z o. odp. w Wilnie przy ul. Popławskiej 30, na zabezpieczenie należności skarbowych i Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie.

Za Naczelnika Wydziału
(—) J. MERTA

Sygnatura Km. 255/34 r.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łużkach Gustaw Ziółkowski mający kancelarję w Łużkach, przy ul. Dziśnieńskiej Nr. 12 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1935 r. o godz. 12 w maj. Hołomyśl, gm. Mikołajewskiej odbędzie się 1sza licytacja ruchomości, należących do p. Marji Toruńskiej składających się z 12 krów maści różnej, każda lat 4—8 oszacowanych na łączną sumę zł. 1200.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 20 lipca 1935 r.

Komornik **Ziółkowski.**

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—4 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiszkis.